Nr. 77. Piątek, 5 Kwietnia 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie** . . . 24 K.	**ćwierćrocznie** . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie** . . 12 K.	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 marca b. r. nadać najmiłościwiej koncypiście skarbowemu, Błażejowi G r o b l i c k i e m u w Tarnowie, w uznaniu że uratował z narażeniem własnego życia pewnego człowieka od topieli, złoty krzyż zasługi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 4 kwietnia.

Rada szkolna krajowa
o stanie wychowania publicznego.

(Szkoły średnie żeńskie. — Fizyczny rozwój młodzieży. — Wychowawcze zadanie szkoły).

Budząca się coraz silniej wśród kobiet dążność do nabywania wyższych stopni wykształcenia znajduje wyraz we wzroście liczby z a k ł a d ó w n a u k o w y c h ż e ń s k i c h i wzroście liczby uczenic.

O silnym rozwoju szkół średnich żeńskich świadczą następujące cyfry:

Ogółem istniało w Galicyi w r. sprawozdawczym 7 gimnazyów żeńskich. Prywatne gimnazyum im. królowej Jadwigi w Krakowie (Pałac Spiski) z prawami szkół publicznych pod kierownictwem prof. Wiktora Schmidta, zorganizowane w r. 1905/6, jako szkoła gimnazyalna 6-klasowa z I. i II. kursem przygotowawczym i z czterema klasami wyższemi, których plan odpowiada dokładnie planowi wyższego gimnazyum męskiego, liczyło na początku 1905/6 r. 148 uczenic, na końcu zaś tego roku 163 uczenic. Świadectwo stopnia I. z odznaczeniem otrzymało 61 uczenic, świadectwo stopnia I. otrzymało 95 uczenic, świadectwo stopnia II. otrzymała 1 uczenica, świadectwo stopnia III. otrzymała 1 uczenica. Nieklasyfikowano 5 uczenic.

Do egzaminu dojrzałości zgłosiło się 24 uczenic. Świadectwo dojrzałości z odznaczeniem otrzymało 8 uczenic, 16 zaś uczenic uznano jako dojrzałe. W r. b. zapisało się na wszystkie kursa ogółem 203 uczenic.

Prywatne gimnazyum p. Heleny Strażyńskiej z prawami szkół publicznych, zorganizowane jako szkoła 8-klasowa z planem gimnazyów męskich, liczyło na początku r. szk. 1905/6 58 uczenic i tyleż na końcu roku. Świadectwo stopnia I. z odznaczeniem otrzymało 23 uczenic, I. stopnia zaś 35.

W b. r. szkoła ta ma klas 7, które liczą ogółem 81 uczenic.

Pryw. gimnazyum żeńskie w Krakowie (ul. Wolska l. 13), zorganizowane pierwotnie jako szkoła 6-klasowa, ma w b. r. szk. oprócz I. i II. kursu przygotowawczego, także I. klasę z planem zbliżonym do I. kl. liceów.

Szkoła ta liczyła: na początku r. szk. 1905/6 145 uczenic, w końcu zaś roku 124 uczenic.

Świadectwo stopnia I. z odznaczeniem otrzymało 66 uczenic, świadectwo zaś I. stopnia 57 uczenic. Nieklasyfikowano 1. Do egzaminu dojrzałości zgłosiło się 11 uczenic, 4 uczenice złożyły egzamin ten z odznaczeniem, 6 otrzymało stopień I., reprobowano na rok 1.

W r. b. zapisało się razem 204 uczenic.

Prywatne gimnazyum we Lwowie z prawami szkół publicznych, utrzymywane przez zawiązane w tym celu stowarzyszenia, zorganizowane jako szkoła ośmioklasowa z planem gimnazyów męskich, ma w b. r. szk. 5 klas i liczyło na początku r. szk. 1905 6 149 uczenic publ., przy końcu zaś r. szk. 145 uczenic publ. i 36 prywatnych, razem 181 uczenic. Świadectwo I. stopnia z odznaczeniem otrzymało 42 uczenic, I. stopnia 132 uczenic, II. stopnia 5 uczenic, III. stopnia 2 uczenice. W b. r. zapisało się 186 uczenic.

Gimnazyum prywatne p. Zofii Strzałkowskiej z prawami szkół publicznych, zorganizowane pierwotnie jako szkoła 6-klasowa, przeistacza się stopniowo na szkołę 8-klasową z planem publicznych gimnazyów męskich.

Szkoła ta liczyła na początku r. szk. 1905 6 uczenic 136, na końcu zaś 132 uczenic. Świadectwa stopnia I. z odznaczeniem otrzymało 51 uczenic, świadectwa I. stopnia otrzymało 72 uczenic, świadectwa II. stopnia otrzymało 8 uczenic, świadectwo III. stopnia otrzymała 1 uczenica. Do egzaminu dojrzałości zgłosiło się 16 uczenic. Świadectwo dojrzałości z odznaczeniem otrzymało 5 uczenic. 9 uznano za dojrzałe, reprobowano 1, a 1 uczenica odstąpiła od egzaminu. W b. r. szk. zapisało się 157 uczenic.

Prywatne gimnazyum z prawami szkół publicznych p. Józefiny Goldblatt-Kamerling we Lwowie, zorganizowane pierwotnie jako szkoła 6-klasowa, przeistacza się od b. r. począwszy na szkołę 8-klasową z planem gimnazyów męskich.

Szkoła ta liczyła na początku r. szk. 1905/6 uczenic 131, na końcu zaś 138 uczenic. Świadectwo stopnia I. z odznaczeniem otrzymało 36 uczenic, I. stopnia 93, II. stopnia 7, III. stopnia 2 uczenice. W b. r. zapisało się 181 uczenic.

Nakoniec gimnazyum prywatne z ruskim językiem wykładowym we Lwowie, zorganizowane w b. r. szk. jako szkoła 8-klasowa z planem publicznych gimnazyów męskich, liczy w b. r. szk. w I. klasie 28 uczenic, w klasie przygotowawczej 7 uczenic, razem 35 uczenic.

Ogółem uczęszczało do szkół żeńskich w roku sprawozdawczym 1991 uczenic.

*

W r. z. prowadzono dalej starania o zapewnienie pomyślnego r o z w o j u m ł o d z i e ż y p o d w z g l ę d e m f i z y c z n y m. Rozszerzono zakres nauki gimnastyki tam, gdzie jej udziela się obowiązkowo, jak i w tych zakładach, w których jest ona nadobowiązkowym przedmiotem nauki. Popierano też usilnie gry i zabawy młodzieży tak w godzinach pozaszkolnych, jakotoż podczas przerw między godzinami szkolnemi. Organizowano na znaczne rozmiary wycieczki młodzieży, pochody, musztry; organizowano orkiestry szkolne. W ostatnich czasach rozwinęła się szczególnie gra w piłkę nożną, a młodzież bierze w niej udział w znacznej liczbie, nabierając w tej grze sprawności, zręczności i siły.

Z uznaniem podnieść należy zorganizowanie warstatów do nauki rzemiosł dla uczniów szkół średnich. Twórcą tej instytucyi jest prof. dr. Henryk Jordan, a usiłowania jego poparła Rada miejska krakowska. W miesiącu maju i czerwcu urządzone były warstaty w parku dr. Jordana na próbę, od 1 października b. r. zaś umieszczone są w osobnym budynku. Udział w pracy tej przy 25 warstatach (21 stolarskich i 4 tokarskich) bierze 100 uczniów szkół średnich w czterech seryach.

W sprawie zaprowadzenia ćwiczeń w pracy ręcznej dla uczniów szkół średnich udawał się też do Rady szkolnej krajowej wydział Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Rada szkolna krajowa, wychodząc z przekonania, że zajęcia takie nie mogą być z góry narzucane i podług planu z góry powziętego normowane, lecz, że zależą od warunków miejscowych i osób chętnych do podjęcia się tej pracy, odpowiedziała, że wszelką prywatną inicyatywę w tej sprawie weźmie pod rozwagę i poprze ją w miarę możności.

Znaczna liczba zakładów rozciąga baczną opiekę nad mieszkaniami uczniów zamiejscowych, t. zw. stancyami i stara się usuwać z nich wszystko, co może szkodzić zdrowiu młodzieży.

Także chorzy uczniowie znajdują w wielu zakładach opiekę i pomoc, bądź to za pomocą wsparć pieniężnych, bądź też, co ze szczególnem uznaniem podnieść należy, przez gorliwą i chętną pomoc lekarzy, uproszonych przez grona nauczycielskie, dalej przez zniżenie ceny lekarstw w aptekach. W wielu miastach zapewniono ubogiej młodzieży tanią a zdrową żywność. W tych usiłowaniach pomagają dyrektorom i gronom nauczycielskim osobno w tym celu zorganizowane Stowarzyszenia i osoby prywatne, którym należy się szczera wdzięczność.

*

5)

MIĘDZY ZIEMIĄ A NIEBEM.

SIELANKA GÓRNICZA W KOPALNI WIELICKIEJ.

(Ciąg dalszy).

Szli z początku szeroką wygodną „podłużnią“, murowaną z kwadrów solnych. Przez chwilę jeszcze padała w chodnik łuna rzęsiście oświetlonego dworca i biegły za nimi tony mazura. Skręcili w boczny chodnik, który był wąski i niski, z powałą podtrzymywaną belkami, spoczywającemi na długim szeregu ściennych filarów. Zostali sami, z jednem tylko ruchliwem światłem kaganka, który rzucał ich długie cienie, zbliżał ku sobie i łączył w jedną postać, podobną do widma skradającego się za nimi przez skał załomy.

Jeszcze dolatywało ich z oddali echo muzyki, ale powoli, jak ptak zmęczony długą drogą, ton każdy coraz słabsze miał skrzydła, przysiadał we wnękach i zagłębieniach ścian, a wreszcie najsilniejszy z nich uderzył o skręt chodnika i skonał....

Zwrócili się ku górze, pochylnią dosyć stromą, spiesznie, bo do pustek było jeszcze daleko. Szli oddychając ciężko, w milczeniu takiem, że słychać było przyspieszone uderzenia ich serc. Nagle przed wejściem do obszernej komory inżynier przystanął i rzekł wskazując ręką:

— Jesteśmy u celu, oto jedna z najstarszych „pustek“, z której ścian patrzy na nas przeszło dziesięć wieków. Widzi pani co tam się dzieje?

Marynia spojrzała w górę.... Jakby pod naciskiem olbrzymiego ciężaru, który zwalił się na słabą powałę komory, strop cały był pokryty gęstą siecią rysów i pęknięć. Podtrzymujące go na całą długość grube pnie drzew, złamane zostały w połowie, jak słabe patyczki i trzymały się na kilku tylko włóknach zwrócone ku sobie iglicami drzazg. Prócz tego, tuż nad wejściem, widać było szeroką na kilka decymetrów i głęboką szczelinę, która zdawała się być otwartą paszczą potwora, gotowego w każdej chwili pochwycić w czeluść czarną intruza, zakłócającego mu swem zjawieniem się ciszę i spokój pustkowia.

— Ależ to w każdej chwili runąć może! — zawołała Marynia.

— To też do tego miejsca prowadzi się tylko tych, którzy pragną widzieć „pustki“.

— A tam, moja świątynia dumania — rzekł śmiejąc się inżynier i wskazał w dal ręką; tam jest ławeczka moja nad wiecznie szemrzącym strumieniem, zupełnie, jak w zielonym gaiku. Tam idę pomarzyć czasem, gdy mną zawładnie tęsknota.

— Jabym tak chciała zobaczyć tę ławeczkę....

— Pani! ależ to niebezpiecznie! można zginąć pod zwaliskiem — rzekł wskazując na strop spękany.

— Z panem poszłabym zaraz.

— A zatem chodźmy, dzielna, odważna panno Maryniu!

Wziął ją pod rękę mocniej i za chwilę byli już przy ławeczce.

Patrzał teraz na nią zupełnie innemi oczyma. Więc to nie jest ta zwyczajna, tuzinkowa, tylko dobrze wychowana panna na wydaniu, za którą ją dotychczas uważał; ta lękliwa, licząca się z formami, uważająca na krok każdy dzierlatka, niezdolna, by pójść za popędem serca? — jeno niezwykle odważna dziewczyna, co niebezpieczeństwu i grozie śmierci śmiało w oczy spojrzeć umie! Pierś wezbrała mu takiem uczuciem, że gdyby nie konieczność panowania nad sobą, byłby tę swoją dzielną Marynię pochwycił w ramiona i w gorącym długim uścisku wypowiedział wszystko, co mu się teraz z serca gwałtownie do ust cisnęło.

Marynia dostrzegła w Zdzisławie tę przemianę i uczuła się bardzo szczęśliwą.

— Siadajmy teraz tu nad strumykiem, na ławeczce marzyciela — rzekła — i niech nam się zdaje, że jesteśmy w zielonym gaiku. Słuchajmy, jak szemrze ten strumyk....

Zdzisław mówił:

„Głęboko w ziemi, w skał twardej osłonie
Strumień się sączy nieznany dla świata,
Szmer wody uszu ludzkich nie dolata:
Mętne, jak kiry, czarne jego tonie.

Nigdy ponad nim tu słońce nie płonie,
Obca mu tęcza motyli skrzydlata,
Zefirów tchnienie, kwiatów barwna szata;
Nie patrzy w niego lazur w gwiazd koronie....

Przez długie wieki, ciche wody cieką,
Nikt o istnieniu nie myśli strumienia....
Nagle, dopływem tajemnym wezbrany

Strumień się staje wielką rwącą rzeką.
Podmywa komór filary i ściany,
Tytanów dzieła w zapadlisko zmienia.

— I to wszystko pan przemyślał tu na tej ławeczce? — spytała Marynia.

— Ach, znacznie więcej jeszcze; ot tam na zrębie skały jest wyryty tytuł cudnego niedokończonego jeszcze poematu.

Marynia przeczytała wyciosany młotkiem górniczym napis: MARYNIA.

— I to, to czupiradło ma być taki ładny poemat? — zawołała śmiejąc się głośno, aż echo zadzwoniło o ściany.

— Z tak trudnym do spamiętania tytułem, że musiałem go często powtarzać. Widzi pani....

Ich schnitt'es gern in alle Rinden ein,
Ich grüb'es gern in jeden Kieselstein,
Ich möcht'es sän auf je-des frische Beet!

zanucił Zdzisław.

— Zna pani tę śliczną piosenkę Schuberta?

— Znam i zachwyconą jestem jej refrenem:

Dein ist mein Herz! dein ist mein Herz!
Und soll es ewig, ewig, ewig bleiben!

— Ale czas nam sfinalizować wycieczkę naszą! — rzekł Zdzisław. — Jezus Marya! już dobre pół godziny minęło — zawołał. — Musimy spieszyć, bo co sobie cioteczki pomyślą.

— Prawda, a zatem: gonitwa za ciocią. Ujęli się za ręce, jak rozbawione dzieci i biegnąc prawie, spieszyli ku dworcowi, zkąd ich wkrótce doleciało echo górniczej kapeli, jednak już jakby ostatnie, poczem cisza zapanowała zupełna; gońcem ich tylko był w chodniku odgłos własnych przyspieszanych kroków.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kazet.

Nowym środkiem, którego jęły się grona nauczycielskie, aby wytworzyć ściślejszy łącznik między młodzieżą a nauczycielami w czasie pozaszkolnym, jest organizacya czytelń po szkołach średnich i połączonych z niemi kółek naukowych, w których młodzież gromadzi się pod kierownictwem nauczycieli, aby uzupełniać i rozszerzać swoją wiedzę. Wielu nauczycieli poświęca sporo czasu i trudu, aby przebywać wśród młodzieży i kierować jej pracą.

Rada szkolna krajowa zwraca na to baczną uwagę i nie szczędzi tym nauczycielom zachęty, spostrzega jednak, że w tych instytucyach gromadzi się tylko młodzież lepsza, chętna do pracy umysłowej, gdy znaczna część młodzieży zaledwie spełnia obowiązki szkolne, a poza nimi oddaje się złym lub szkodliwym zajęciom i ulega złym podszeptom.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 2 kwietnia.

(Święta Wielkanocne).

(i) Nadspodziewanie piękna pogoda zrzuciła na tegoroczne Święta Wielkanocne w Wiedniu czarowny blask wiosny, słońca i ciepła. Po przykrych nad wszelką miarę doświadczeniach co do stosunków atmosferycznych w tegorocznej zimie, gdy nawet meteorologiczna a następnie i kalendarzowa wiosna nie przyniosła żadnej poprawy, lecz tylko powtórne wydanie całkiem jesiennych wichrów, burz, śniegu, deszczów i zimna: nie chciano wierzyć, że jestto już zwrot ku lepszemu, gdy we środę Wielkiego Tygodnia słońce przebiwszy chmury, zdołało po raz pierwszy w tym roku trwale utrzymać swe panowanie. W Wielki Czwartek, Piątek, Sobotę słońce walczyło jeszcze z zimnym podmuchem wiatru, który szedł od gór czy od rzeki, przypominając, że zima nie dała jeszcze za wygraną. Nie dowierzano pogodzie, ale korzystano z blasków słońca i tłumy snuły się po ulicach, odwiedzając kościoły i biorąc udział w pięknych uroczystościach Wielkiego Tygodnia. Bojąc się, że każdej chwili chmury mogą przysłonić słońce i rozpocznie się na nowo okres zimnej, wietrznej, wilgotnej przedwiosny — kto mógł uciekał na Południe. Wenecya, Lido, a przedewszystkiem Abbacya i Lovrana, zamieniły się też w dni te w przedmieście Wiednia, gdzie co krok spotykano znajomych Wiedeńczyków i gdzie ferye świąteczne spędzało także wielu Ministrów, wysokich dostojników, czynnych polityków i urzędników wysokich.

Wielkanoc była tymczasem w Wiedniu nietylko pogodna, ale i ciepła. To też w niedzielę pojawiły się nagle na ulicach wiosenne toalety, jasne barwy, letnie, modne kapelusze kobiece. Kapelusze *à la Gainborough*, lub *à la Bersagliere* — najczęściej zaś o motywach jednego i drugiego „stylu“ z najzupełniejszą nieznajomością rzeczy najdziwaczniej i najkomiczniej pomieszanych. Wiosenne kostiumy o barwach jasnych, często o modnej barwie popielatej w prążki, z długiemi, do stanu, aż poniżej kolan sięgającymi żakietami. Otwarty właśnie sezon wyścigów konnych w arenie Prateru ożywił korso powozów na głównej alei Prateru i zgromadził na trybunach areny elegancką publiczność także i z prowincyi. Prowincya w ogóle wypełniała luki, jakie poczyniła wędrówka Wiedeńczyków na Południe i w Alpy w zastępach wiedeńskiej publiczności, a dzięki temu, około południa na „ringach“, a w popołudniowej porze w Praterze, w w Schoenbrunnie itd., były tłumy a tłumy.

Święta wielkanocne to tradycyjny początek „sezonu“ w „Würstelpraterze“. Wszystkie budy z karuzelami i osobliwościami Prateru, karkołomne „koleje“ spadające w dół i wspinające się na górę, wszystkie restauracye i kawiarnie, nawet teatrzyk Prateru (obecnie t. zw. „Lustspielhaus“) zmieniają w tym dniu swe „podwoje“. W niedzielę wielkanocną odbyło się to dzięki pogodzie ze szczególną uroczystością, dla przedsiębiorców najbardziej pożądaną, bo — przy tłumnym udziale publiczności wiedeńskiej, stęsknionej już, po kilkumiesięcznej zimowej przerwie, do tych uciech, z któremi się tak zrosła, iż należą już do programu filisterskiego trybu jej życia.

Sezon wiosenny już zatem oficyalnie otwarty. Byle jako dopisała wiosna.

Kolonia polska kupiła się w tych dniach uroczystych w kościele polskim. Znakomity kaznodzieja i umysł tak niepospolity, O. Bratkowski, udzielał w tym roku nauk wielkopostnych. OO. Zmartwychwstańcy urządzili w tym roku po raz pierwszy „Grób Boży“ w kościele, sprawiając nowe do tego urządzenie, — a na rezurekcyi, odprawionej w Wielką Sobotę późnym wieczorem, kilkutysięczny tłum zapełnił kościół i okolicę kościoła, dokoła którego krążyła procesya z Przenajśw. Sakramentem, niesionym pod baldachimem przez ks. rektora Kuklińskiego. Wśród chorągwi niesionych przed baldachimem, powiewała chorągiew nowego sztandaru Towarzystwa polskich robotników „Ojczyzna“ z wyobrażeniem białego polskiego orła na tle amarantowem.

Wrażenia petersburskie.

(Korespondencya własna „Gazety Lwowskiej“).

31 marca 1907.

W całej Polsce, jak długa i szeroka, obchodzicie święto Zmartwychwstania Pańskiego.

My, rzuceni różnymi losy na ziemię „wydartą morzu i Czuhońcom“, ledwo zaczęliśmy post. Ale razem z wami święcilismy dzisiaj wielkie święto.

Kiedy na całej przestrzeni Królestwa Polskiego na mocy stanu wojennego zawieszono działalność stowarzyszeń sokolich, — tu nad Newą — odbyła się uroczystość otwarcia „Sokoła“. Gdzie nas nie posiał — rośliśmy... gdzie nas na dalekiej obczyźnie było bodaj kilku — jednoczyliśmy się.

„Sokół“ istnieje w Petersburgu bodaj czy nie półtora roku. Zalegalizowano go niedawno. I kto wie, czy gdyby nie energia niezmordowana słynnego operatora prof. Ziemackiego, który włożył całą duszę w nową instytucyę, mogliby się poszczycić Polacy petersburscy takim, jak dzisiejszy, sukcesem. Odrzucam na bok różnice poglądów i zdań. Ale sumienie każe mi wyznać publicznie, że „Sokół“ nadnewski — to dzieło zabiegów prof. Ziemackiego.

Msza św. o godzinie 10 w kościele św. Katarzyny. Zawczesna to pora na Petersburg, który budzi się bardzo późno. Osób niewiele. Zaczęto z Bogiem...

Godzina 1 w południe. W przestronnym lokalu „Sokoła“ na rogu zaułka Stolarnego i Kanału Jakaterinińskiego gromadzi się tłum, tłum tak różnobarwny, jak tylko sobie można pomyśleć. Ksiądz proboszcz Butkiewicz dokonał cichego aktu poświęcenia sal. Obecni przystępują do podpisania aktu uroczystego otwarcia „Sokoła“.

Na zaproszenie pani generałowej Rylskiej towarzyszę jej na koncert. Elegancka kareta uwozi nas do sali Pawłowej na ulicę Troicką. Za nami snuje się długi szereg eleganckich ekwipażów i dorożek. Pogoda czysto wiosenna.

Wchodzimy. Szwajcar — Polak. Na zapytanie, rzucone przezemnie w języku rosyjskim, odpowiada po polsku. Lokaje po większej części Polacy.

U wejścia do sali — zjawisko urocze: przy stoliku sprzedają programy, oraz broszki z godłami sokolemi zachwycające — pani Marya Z., żona wybitnego dygnitarza z ministerstwa komunikacyi, oraz panna Kaczkowska. Powodzenie mają nadzwyczajne. Około nich gromadzi się śmietanka towarzystwa polskiego. Wprost docisnąć się niepodobna. Za jeden marny uśmiech wdzięcznych usteczek sypią się złote monety na rzecz „Sokoła“. Zwłaszcza podziw wzbudza prześliczna pani Marya Z., ubrana w suknię powłóczystą, koloru czerwonego, fantastyczny kapelusz z białemi piórami. Polski kolor — szepcą wszyscy. Blask brylantów bije od niej wokół. Paręset rubli widzę już w kasie. Nie dziw. Sam, chociaż biedak, a nie byłem zdolny oprzeć się urokowi nadobnych pań.

Na sali przestronnej gwarno. Tłum różnobarwny faluje. Na oko będzie więcej niż tysiąc osób. W pierwszych rzędach „towarzystwo“. Z arystokracyi wybija się wydatnie ujmująca twarzyczka hrabiny Józefowej Potockiej, oraz poważna postać, typowo polska hr. J. Potockiego. A tuż obok profesorowie-Polacy. Między innymi profesorowie: Ptaszycki, Petrażycki, Dymsza, znakomity geolog Jaczewski, prof. Zaleski, obok nich redaktor *Kraju* mecenas Kutyłowski. W krzesłach drugiego rzędu — przedstawiciele prasy. Godzina 3. Kurtyna podnosi się.

Na estradzie *honoratiores*. Przedewszystkiem posłowie polscy do Izby państwowej. Ot: mecenas Parczewski, znany uczony, ot — mec. Nowodworski, posłowie włościańscy Błyskosz i Bielawski, dr. Dymsza!... Mozajka różnobarwna... Typów, fizyognomij — ile?...

Batuta dyrygenta p. Kossowskiego podnosi się: „Marsz Sokołów“. Chór mieszany zespolony znakomicie. Wszyscy powstają z foteli.

Na mównicę wstępuje prezes i twórca Sokoła petersburskiego, prof. dr. Ziemacki. Mówi krótko, ale wymownie: „Gościom naszym — czołem!“

— Czołem! — rozległy się niemilknące długo okrzyki.

Odczytano akt uroczystego otwarcia Sokoła.

— Wróciwszy do kraju powiedźcie Ojczyźnie — brzmi głos wiceprezesa Sokoła p. Nowakowskiego — że my tu z północy biegniem sercem do Polski! Dziś w kraju dzień Zmartwychwstania! A u nas, rzuconych nad zlodowaciałe brzegi Newy?...

Delegat Królestwa, prezes Związku sokolego, p. Kobyłecki, skreśliwszy historyę sokolstwa w Austryi i Prusiech, wspomina ową bolesną chwilę, kiedy to na mocy stanu wojennego zawieszono w całem Królestwie Towarzystwa sokole, — bo nas było 16 tysięcy — powiada — 16 tysięcy po kilku miesiącach. Imieniem sokolstwa Królestwa Polskiego życzę wam... (Oklasków burza).

Rozwinąwszy obszerniej hasła sokolskie — imieniem delegacyi naszej parlamentarnej, przemówił poseł Nowodworski. „Gromadzić siły narodowe — to nasze i wasze zadanie!“ „Z żywymi naprzód iść, po nowe sięgać cele!“ — to przykazanie. Ale tradycyę narodową czcić, jako świętość i ją szacunkiem otaczać — to obowiązek narodu. Z niej siłę do pracy czerpać, bo „płaszcz na naszym duchu nie był wyżebrany, lecz świetnościami naszych ojców świetny!“ (Salwy nieustające oklasków).

Przemawiają delegaci gniazd sokolich z Litwy i Rusi.

P. Vichra przemawia po czesku. Prezes czeskiego Sokoła w Petersburgu, delegat 60 tysięcy czeskich Sokołów — imponujące robi wrażenie. „Na zdar!“

Jeszcze mów kilka — i koniec.... Jeszcze turnieje gimnastyczne i bengalska apoteoza.

Jedziemy na prospekt Newski — rozkosznie — na obiad na *sobstwiennoj łoszadi.* Toastów moc. Posłowie: Nowodworski, Bielawski, Błyskosz — wylewają strugi wymowy. Ale wnet ulatniają się, bo Koło polskie ma właśnie posiedzenie w sprawie rolnej.

Biesiada przeciągnęła się do późnego wieczora. Jeszcze o pół do 11 sala Pawłowej rozbrzmiewała gwarem głosów polskich.

35)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

PRÓŻNOŚĆ.

(Z francuskiego).

XVIII.

(Ciąg dalszy).

Co do sztuk pięknych, odczuwała wprawdzie głęboko całą ich piękność, nie była jednak zdolną im się oddać. Chociaż muzykalna, nie byłaby wstanie zarabiać na utrzymanie jako nauczycielka muzyki i pracować w zawodzie tak spospolitowanym, że znajdowało się nauczycielki muzyki za dziesięć centymów za godzinę. Teatr, o którym tak chełpliwie mówiła Romana? Choćby nawet była obdarzona najznakomitszym talentem, a tak nie było, nigdyby się chyba nie mogła zgodzić na kompromisy i niepewności zawodu, który będąc zaszczytnym w niektórych rzadkich wyjątkach, dla tylu innych kobiet bywa tylko pierwszym krokiem na pochyłej drodze... Ach! co za bolesne upokorzenie: posiadać inteligencyę i nie módz z niej korzystać; posiadać dwie ręce i nie módz wyszukać im zajęcia! Szycie, modniarstwo?... Ostatnia z niezgrabnych uczenic okazywała więcej talentu od niej, bo chociaż z mniejszym gustem, palce jej pokłute igłą szybciej przynajmniej pracowały.

Przerażała wtedy, jak rozpaczliwą była niższość młodej dziewczyny, którą wychowano w dostatkach i która nie była zdolną do niczego tylko do figurowania, jako przedmiot zbytkowny, salonowa lalka. Zrozumiała trudności epoki przejściowej, która tyle kobiet na pracę skazuje, nie dając im w zamian tylko trudne współzawodnictwo i skromną płacę. Wyższe nieco posady, były prawie nie do zdobycia, a niektóre z nich tak mało odpowiadają jeszcze charakterowi i naturze kobiecej.

Może prawo?...

Została przyjęta we wspaniałym gabinecie pana Leloup d'Ygré; p. Vapaille wychodził ztamtąd właśnie i tak był zdziwiony ujrzawszy ją, że nawet się nie ukłonił. Prezydent wskazał jej fotel z zielonej skóry i lodowato zimny czekał z miną sędziego śledczego, aby mu wyjawiła powód swojej wizyty:

— Przyszła pani prosić o radę!... Ależ naturalnie, obowiązkiem moim jest nie odmówić pani tego. Mój wiek, zresztą... i nieco doświadczenia...

Ale skoro zaczęła go badać z lekka, jakie widoki może mieć kobieta w zawodzie prawniczym, jeżeli już nie przed kratkami sądowemi — nie czuła w sobie żadnego daru wymowy — to przynajmniej w kancelaryi adwokackiej, jako prawny doradca, przesunął kościstą rękę po faworytach i spojrzał surowo na młodą dziewczynę.

— Och! pani... czyż to jest, pytam się, zawód dla kobiety? Jakto! ta oschła, poważna nauka, wymagająca od mężczyzny zupełnej równowagi umysłu, ciężkiej pracy, olbrzymiej pamięci, w połączeniu z badawczym, subtelnym i jasnym sprytem! Miałbym rzeczywiste skrupuły, gdybym pani doradzał wejść na tę drogę... Dla pani jest rola inna, bardziej prosta a piękniejsza, stosowniejsza dla kobiety: kobieta, czyż ja mam to pani przypominać? nie powinna wychodzić poza obręb ogniska domowego. małżeństwa, macierzyństwa... Może mi pani przytoczy, w zawodzie, o którym pani wspominała, kilka wyjątków; są one jednak tak nieliczne, że niepodobna się na nich opierać. Nie życzę pani przywdziewać togi adwokackiej; nie zmieniaj pani sukni, bo stracisz na zamianie.

Ten madrygał, który wywołał rumieniec na twarz Alicyi, położył koniec naradzie

W drugim pokoju toczyła się rozmowa: słychać było oschły głos pani Leloup d'Ygré, pilnującej córki, która ćwiczyła się w grze na fortepianie. Prezydent nie proponował Alicyi, aby odwiedziła jego żonę. Był urażony i przewidywał wiele złych następstw po tym kroku tak śmiałym; panny dzisiejsze źle były wychowane: odtąd, zamknie drzwi swego ogniska domowego przed tą postępową dziewczyną.

Medycyna?

Dnia pewnego Alicya ujrzała w małem parlatoryum Żłobka doktora Le Dave, który już od trzech miesięcy nie raczył nawet karty swojej u nich zostawić. Bardzo układny, bardzo uprzejmy, chciał widocznie zatrzeć wrażenie chłodu okazanego Alicyi. Ona pełna rezerwy, skorzystała jednak ze sposobności, aby mu zadać kilka pytań. Czy zawód lekarza byłby stosowny dla dziewczyny w jej wieku... Wiek ten wymieniła bez wahania: dwadzieścia jeden lat. Czy radziłby jej poświęcić się temu zawodowi?

Patrzył na nią prawie z przerażeniem, z niedowierzaniem, wreszcie ze złośliwym uśmiechem:

— Ależ studya medyczne zabrałyby pani co najmniej pięć, do sześciu lat. Czy ma pani egzamin dojrzałości, a nadto odpowiednie przygotowania w naukach przyrodniczych! Nie. A więc na to potrzeba mniej więcej dwa lata. Następują później egzaminy — i wyliczał na palcach: z anatomii, fizyologii, patologii, terapeutyki, doświadczeń klinicznych, potem teza do opracowania, a gdyby pani chciała przejść przez internat, który trwa cztery lata, to ośm, dziesięć lat potrzeba co najmniej, aby mieć prawo praktykowania w zawodzie niepewnym, przeludnionym i który — Le Dave napuszył się — wymaga wysokiej wiedzy, do której nasze kobiety nie są przygotowane. Pani doktorem?... Przyznaję się, że nie mogę sobie wyobrazić!

I rozstrzygającym gestem odsunął od siebie tak niedorzeczną hipotezę.

Alicya przypominając to sobie, wzruszyła ramionami; na co się przyda poruszać na nowo te wszystkie zawody? Praca więcej była warta, niż bezowocne żale, niż daremne marzenia. Pochyliła się znowu nad książką.

The butcher was running, fast with his...

Jeszcze szczęście, że jeden z większych wieczornych dzienników przyjął ten feljeton: pięćset franków i trzy miesiące pracy. Nie wystarczyłoby nawet na życie do końca roku, gdyby polegać jedynie na tym zarobku. Zamierzała przygotowywać się do poważnych egzaminów, aby otrzymać posadę... Morande obiecał jej swoje poparcie, aby mogła przedstawić się dopiero za cztery lata, a do tej pory...

Do tej pory, ciotka Eliaszowa i matka obiecywały sobie wydać ją za mąż. Dość jasne aluzye były już wyrażone w tym względzie. Ale ona odpowiedziała z taką boleścią: „Och! nie teraz jeszcze. Czy przypuszczacie, że mogę myśleć o czem innem, niż o śmierci mego biednego ojca?...“ że za wspólną zgodą matka i ciotka pozostawiły ją w spokoju. Ale wiedziała, że to tylko zwłoka...

Pomyślała o Michale: czemu się nie pokazywał? Czyż zapomniał o niej?... Czuła, że zniechęcenie w niej potężnieje, a przecież wiosna śmiała się w alejach, kasztany roztaczały swoje szerokie zielone liście; na niebie był błękit, który widziała, wychylając się nieco z okna. Westchnęła całą swoją skrępowaną młodością, całą żałosną melancholią. I tym razem zatopiła się w swojej pracy, pióro odważnie biegło po papierze, opisując przygody sir Williama Oster i uwagi, które czynił ten gentlemen, gdy po swoim karkołomnym upadku, oszołomiony, ale żywy, zatrzymał się za suknię o krzak, wystający a zatem runął na pokład mchu, w głębi przepaści.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ale!.... w południe spóźniliśmy się na poświęcenie Sokoła, bo Koło polskie, nie zważając, iż znajduje się obecnie w dyecezyi, obserwującej obrządek stary. — urządziło święcone polskie. Wspaniale!....

A my znowu dziennikarscy sprawozdawcy, zamieszkali na stałe w Petersburgu, urządziliśmy w sobotę przyjęcie przyjezdnych korespondentów w pierwszorzędnych gabinetach Leinera na Newskim. Mów wygłoszono znacznie więcej, niźli wypito butelek szampańskiego. Dominowali p. Kutyłowski, redaktor *Kraju*, p. Szyszło, Ciechowski, Kosiakiewicz, Sadzewicz. Nawet podpisany zabierał głos.... ale co do programu mowy mojej odsyłam łaskawych czytelników do *Przeglądu Polskiego*. *Dr. St. Z.*

Prasa rossyjska o Polakach.

Rozumne i poważne stanowisko reprezentacyi polskiej w Petersburgu, unikającej wszelkiego rodzaju występów jedynie na efekt i poklask ciemnych mas obliczonych, a pragnącej pracować dla dobra społeczeństwa, które zastępuje w Dumie, nie daje spokoju prasie rossyjskiej. Oto znowu w pierwszym numerze nowego dziennika *Stolicznaja Mołwa*, organu ultra-radykalnego, ukazał się artykuł p. t. „Istinno-polskije ludi". Autorem jego jest p. Osip Ze, (pseudonim). Ów p. Ze, uważa za konieczne zdemaskować Koło polskie. Oświadcza, że jest to wyraźnie stanowa grupa, „broniąca interesów wielkiej burżuazyi i szlachty, władającej wielkimi majątkami, drapująca się tylko w togę wszechnarodowego i wszechpolskiego nacyonalizmu, lecz uciekająca się w swojej taktyce do charakterystycznych sposobów politycznego szantażu (!) i ordynarnej demagogii. Na dowód, dość przytoczyć wystąpienie obecnego prezesa Koła polskiego, p. Dmowskiego, który proponował hr. Wittemu „zduszenie rewolucyi polskiej w zamian za pewne ustępstwa narodowej demokracyi".

Autor powtarza tu pogłoski, niezbyt dawno szerzone przez niektóre organa prasy warszawskiej. W braku faktu na potwierdzenie demagogiczności Koła polskiego, p. Osip przytacza tak druzgoczący argument, jak ten, iż „gdyby wypadkiem w Warszawie byli zwyciężyli na wyborach postępowi demokraci. Żydów tamtejszych spotkałby taki pogrom, że, patrząc nań, pękliby z zazdrości wszyscy Kruszewanowie świata... Cała opozycyjna większość narodu rossyjskiego powinna prowadzić stałą i systematyczną walkę z Kołem polskiem, walkę niemniej intenzywną, niż ze wszystkimi tajnymi i jawnymi czynnikami „czarnosotiennymi" w parlamencie. Naród rossyjski już ocenił w należytym stopniu uzurpatorów przedstawicielstwa polskiego, powitawszy ich w dniu 20 lutego na ulicach Petersburga gwizdaniem i rzucając im w twarz pogardliwe miano: „czarnosotiency".

Gdy tak piszą w Petersburgu, organ p. Guczkowa, *Gołos Moskwy*, wyjaśnia stanowisko „październikowców" do autonomii Polski, i stara się wytłumaczyć, że jest ona mrzonką, którą powinni porzucić sami Polacy, gdyż „życie i historya stwierdzają, że drobne jednostki polityczne nie mogą pod żadnym względem konkurować z większemi. Nawet Polska, jedna z większych prowincyj, dążąca do autonomii, nie może żyć życiem odosobnionem i wszystkie niedogodności z tego tytułu przedewszystkiem spadłyby na Polaków. Wielu z nich rozumie to doskonale i ten jedyny warunek, który stawia Związek 17 października, dla nikogo nie będzie uciążliwy.... Wierzymy, że takt polityczny bratniego nam narodu podpowie mu, z kim należy iść w Dumie ręka w rękę, aby zdobyć reformy, które dyktuje samo życie, nie zaś teoretyczne poglądy marzycieli politycznych".

P. Wydżga i hr. Krasiński w rozmowach z redaktorem *Rusi*, i p. Tupalski w liście do tego pisma tłumaczą, że program agrarny w postaci, przyjętej przez partye rossyjskie, a więc żądający zupełnego zniesienia większej własności ziemskiej, bynajmniej nie da nikomu szczęścia.

P. Wydżga uważa wywłaszczenie przymusowe za zbyteczne, w Królestwie bowiem ziemia przechodzi stopniowo w ręce włościan, którzy kupili od roku 1864 przeszło milion dziesięcin gruntu. Jeżeli tak dalej pójdzie, za ośmdziesiąt lat wszystka ziemia będzie chłopską, ale stronników przymusowego wywłaszczenia u nas niema.

P. Suligowski twierdzi, że obowiązkiem Polaków, jako przedstawicieli zachodniej kultury, jest wykazać Rossyanom, że ich pomysły agrarne nie mają sensu, jak go nie mają rossyjskie instytucye współczesne: brak indywidualnej własności drobnej, urządzenie Banku włościańskiego, który zamiast własność indywidualną, popiera w dalszym ciągu wspólnotę i t. d.

Hr. Krasiński podkreśla, że wielka własność w Królestwie Polskiem prowadzi swoje gospodarstwa intenzywniej, niż własność drobna, a więc zniesienie jej gwałtowne obniży ogólny poziom cywilizacyjny, a p. Tupalski sądzi, że należy przedewszystkiem podnieść gospodarstwa włościańskie, a gdy to nastąpi, gdy dziesięcina gruntu w rękach włościanina da większy dochód, niż w rękach wielkiego właściciela ziemskiego, własność wielka, zrobiwszy swoje, zniknie sama.

Ruś nie wypowiada własnego zdania o tych głosach.

W jednym z następnych numerów tenże sam dziennik ogłasza rozmowę swego współpracownika z wybitnym członkiem Koła polskiego w Dumie na temat taktyki Koła. — Otóż informator powiedział, że taktyka naszej reprezentacyi jest na wskroś realną, t. j. liczy się przedewszystkiem z najpilniejszemi potrzebami społeczeństwa polskiego i z faktycznymi widokami zaspokojenia tych potrzeb. W Dumie Koło polskie popiera bezwarunkowo opozycyę i dąży do dwóch celów: autonomii Królestwa Polskiego i utwierdzenia w Rossyi prawdziwych zasad konstytucyjnych. Koło polskie nie będzie dążyło do konfliktów z rządem, alеż też nie będzie ograniczało w niczem swej działalności z powodu obawy przed tymi konfliktami. Dlatego Koło będzie występowało tylko z takiemi interpelacyami do rządu, które mają znaczenie zasadnicze. Jako jedną z pierwszych wniesie Koło interpelacyę z powodu rzezi Żydów w Siedlcach, do czego zebrało już odpowiednie materyały. Kiedy przyjdzie kolej na postawienie w Dumie kwestyi autonomii Królestwa Polskiego, dziś przewidzieć trudno. Prawdopodobnie wyłoni się ona sama przez się przy sposobności dyskusyi nad taką sprawą, jak samorząd lokalny.

Papiery msgr. Montagniniego.

Jako wyciąg z dokumentów zabranych przez rząd francuski msgr. Montagniniemu ogłosił paryski *Figaro* szereg pism poufnych, wywołując niemi oczywiście powszechną sensacyę. Trudno stwierdzić, czy treść cytowanych dokumentów jest autentyczna. Przy rewizyi bowiem u msgr. Montagniniego nie zachowano, jak wiadomo, żadnej z tych reguł, które przepisuje we Francyi dla podobnych wypadków ustawa. Znany jurysta, dr. Jules Challamet wskazał już wówczas na możliwe skutki tego zaniedbania. Zabranych msgr. Montagniniemu papierów nie przedłożono do uznania podpisu i nie zaopatrzono ich liczbami porządkowemi; powrzucano je bezładnie do skrzyni i tak wywieziono. Wobec tego, kto chciał, mógł bez trudu wyjąć lub podrzucić i dołączyć, co mu się żywnie podobało. Wiarygodność więc wszelkich odkryć w rodzaju rewelacyj *Figara* jest co najmniej wątpliwa. Niemniej jednakże wobec dyskusyi toczącej się w tej sprawie należy poznać bodaj główne szczegóły wspomnianego artykułu.

Figaro twierdzi, że msgr. Montagnini nie sympatyzował z chrześciańską demokracyą i duchowieństwem ze stronnictwa socyalnej reformy w rodzaju księży Lemeres i Gayraud. Dostojnik kościelny miał to wyraźnie zaznaczyć w swych zapiskach. Wedle tej wersyi, przedstawił msgr. Montagnini gorliwego katolika, prezesa Towarzystwa „Sillon", Marka Sangnier, jako rewolucyonistę, chociaż kardynał Richard nie szczędził uznania temu młodemu statyście.

Głosi dalej *Figaro*, jakoby msgr. Montagnini w dzienniku swym zapisał, iż przeważna liczba duchowieństwa francuskiego godzi się na przyjęcie ustawy o rozdziale Kościoła od państwa; że pomimo ślubowanej tajemnicy rząd francuski doskonale był poinformowany o przebiegu obrad na konferencyi biskupiej; że śledztwo przez msgr. Montagniniego przeprowadzone wykazało w tym wypadku winę biskupa z Besançon — i t. p.

Zapewnia również *Figaro*, że przeważna liczba członków ciała dyplomatycznego pozostawała z msgr. Montagninim w stosunkach wielkiej zażyłości. Wszyscy oni jakoby ganili kościelną politykę francuskiego rządu. Rozmowy msgr. Montagniniego z obcymi dyplomatami miały niejednokrotnie odnosić się także do stanowiska innych państw wobec Kościoła. Tak n. p. — czytamy w *Figarze* — wyraził się ambasador pewnego mocarstwa, że Papież nazbyt wielką przywiązuje wagę do objawów sympatyi ze strony ces. Wilhelma. Pewne wielkie protestanckie państwo chciało ustanowić swym reprezentantem w Berlinie katolika, czemu cesarz Wilhelm sprzeciwił się energicznie. Wielu dyplomatów miało wyrażać się o kierujących politykach francuskich bez należytego szacunku i ubolewało rzekomo nad Francyą, że w takie popadła ręce. Nazwiska tych panów są rzekomo podane w dzienniku msgr. Montagniniego.

Wydalony reprezentant Watykanu miał również zapisać, że Jacques Piou, założyciel i przewodniczący „Liberalnej akcyi przyjaciół ludu", doradzał przekupienie p. Clémenceau, znajdującego się w kłopotach pieniężnych, by tym sposobem przyjaźniej usposobić go dla interesów Kościoła. Cała sprawa miała rozbić się o wysokość sumy, potrzebnej dla tego celu.

Podane przez *Figaro* twierdzenie, że p. Clémenceau w lecie r. z. w Karlsbadzie upoważnił francuskiego zakonnika, O. Charmentant do traktowania w jego imieniu z Rzymem co do ustawy separacyjnej, — odparł już francuski prezydent w liście wystosowanym do *Figara*.

Przytoczyliśmy najważniejsze szczegóły rewelacyj *Figara*, aby czytelnikom umożliwić zoryentowanie się w zajściach, do których te odkrycia dały powód. Faktem jest, że rząd francuski już dzisiaj żałuje pochopności, z jaką bezprawnie przywłaszczył sobie dokumenty watykańskiego przedstawiciela — i tej nierozwagi, z jaką przeprowadzono u msgr. Montagniniego rewizyę.

Pod wpływem dokonanych „odkryć" zrywa się burza, a może ona przybrać tem groźniejsze rozmiary, iż, jak wspomniano, nie podobna już dzisiaj stwierdzić, co w znajdujących się w przechowaniu rządu papierach rzekomo msgr. Montagniniego jest autentycznym dokumentem, a co podrzuconym apokryfem.

Paryż. Z powodu ogłoszenia w *Figarze* dokumentów msgr. Montagniniego, które między innemi zawierały twierdzenie, że przewodniczący *Action Liberal*, Piou dążył do zapewnienia sobie usług p. Clemenceau za pieniądze, ogłasza dziś prezydent ministrów Clemenceau w *Figarze* list, w którym opowiada: W r. 1905 zaprosili go na obiad pewna malarka Amerykanka wraz z p. Piou, którego od lat 12 nie widział. Piou wyraził się wobec Clemenceau, że jest przeciwnikiem rozdziału Kościoła od państwa. Clemenceau poprzestał na stwierdzeniu, że jest przeciwnie za seperacyą. Z ogłoszonych papierów msgr. Montagniniego przekonał się p. Clemenceau, że Piou użył tego obiadu za środek, aby w Watykanie pochwalić się, iż ma stosunki z p. Clemenceau i pod tym pozorem umożliwić sobie uzyskanie znacznej subwencyi pieniężnej. P. Clemenceau w liście dzisiejszym apeluje do zdrowego rozumu każdego lojalnego człowieka w nadziei, że każdy niewątpliwie potępi postępek p. Piou, jako godny zwykłego oszusta.

KRONIKA.

Lwów, 4 kwietnia.

— **Kalendarz.**
Piątek (5 kwietnia):
Wincentego. — Bożywoja. — Nykona.
Wschód słońca o godzinie 4·55 rano, zachód słońca o godzinie 5·58 po południu.

— **Uroczystość Złotego Runa.** W wiedeńskim parafialnym kościele Dworskim odbyła się, jak już donieśliśmy, w niedzielę uroczystość Złotego Runa, kończąca rokrocznie uroczystości Wielkotygodniowe. Najj. Pan i Najd. Arcyksiążęta Franciszek Ferdynand, Józef Ferdynand, Henryk Ferdynand, Leopold Salwator, Franciszek Salwator, Fryderyk, Eugeniusz, Józef i Rainer zgromadzili się około godziny pół do 11 w sali zwierciadlanej, kawalerowie Złotego Runa w sali posłuchań, a tajni radcy i podkomorzowie w tajnej izbie radnej.

Po ogłoszeniu przez Wielkiego Mistrza Ceremonii, że wszystko jest przygotowane, wyruszył pochód do kościoła.

Najpierw szli wedle rangi kawalerowie Złotego Runa w następującym porządku: Jan hr. Meranu, Ernest książę Starhemberg, Andrzej hr. Potocki, Karol książę Schwarzenberg, Hugo ks. Dietrichstein, Karol ks. Kinsky, Franciszek Józef hr. Auersperg, Karol ks. Trauttmansdorff, Aleksander hr. Apponyi, Albin hr. Csaky, Mikołaj ks. Esterhazy, Aloizy ks. Schönburg, Aleksander margrabia Pallavicini, Karol hr. Lanckoroński, Maksymilian Egon ks. Fürsterberg, Mikołaj ks. Palffy, Alfred ks. Montenuovo, Bela hr. Cziraky, Agenor hr. Gołuchowski, Tassilo hr. Festetits, Franciszek hr. Thun, Zeno hr. Welsersheimb, Karol ks. Paar, Ferdynand hr. Zichy i Karol hr. Khuen-Hedervary. Za nimi szli kolejno Najd. Arcyksiążęta.

Najj. Panu towarzyszyli dwaj najstarsi kawalerowie Złotego Runa: Alfred hr. Windisch-Graetz i Adolf Józef ks. Schwarzenberg, adjutant generalny hr. Paar i kapitanowie gwardyi.

Generalicya i korpus oficerski pozostali w sali marmurowej aż do powrotu Najw. Dworu.

Najd. Arcyksiążęta zajęli miejsca w wewnętrznem oratoryum, kawalerowie Złotego Runa w zewnętrznem oratoryum. Mszę Złotego Runa, nazwaną tak z tego powodu, ponieważ odprawia się na oznace Złotego Runa, w której są zawarte relikwie, odprawił nuncyusz arcybiskup di Belmonte; kazanie wygłosił kaznodzieja nadworny ks. dr. Wolfsgruber. Na chórze odśpiewano Mszę koronacyjną Mozarta.

Podczas Mszy św. złożył Najj. Pan tradycyjną ofiarę (12 dukatów).

Po ukończeniu Mszy św. powrócili Najj. Pan i Najd. Arcyksiążęta poprzedzani tym samym, co przy wejściu orszakiem, do wewnętrznych komnat Cesarskiego Zamku.

— **Z Uniwersytetu Jagiellońskiego.** Według sprawozdania Uniwersytetu Jagiellońskiego, zapisanych było w półroczu zimowem 1906/7 na wszystkich czterech wydziałach 2791 słuchaczów. Według poszczególnych wydziałów zapisało się na wydział teologiczny słuchaczy 92 (2 nadzwyczajnych), na wydział prawa i administracyi 981 (14 nadzwyczajnych), na wydział lekarski 492 (17 nadzwyczajnych, 13 hospitantek), na wydział filozoficzny 1226 (189 nadzwyczajnych, 62 hospitantek). Słuchaczek uczęszczało ogółem 307, w tem było 117 zwyczajnych (32 na wydziale lekarskim, 85 na wydziale filozoficznym), 115 nadzwyczajnych (2 na wydziale lekarskim, 113 na wydziale filozoficznym), hospitantek 75. Słuchaczy oddziału rolniczego było ogółem 211 a mianowicie słuchaczy zwyczajnych 97, nadzwyczajnych 109, słuchaczek zwyczajnych 1, nadzwyczajnych 4. Słuchaczy farmacyi zapisanych było tylko 6. Z liczby wszystkich słuchaczy Uniwersytetu krajowców było 1945, obcych obywateli 846.

— **Z Koła liter. artyst.** Wydział „Koła" zaprasza wszystkich członków „Koła" i Towarzystwa dziennikarzy polskich na tradycyjne święcone, które urządza w najbliższą sobotę o godz. 9 wieczorem w lokalu „Koła".

— **Kursa samarytańskie dla pań,** urządzone staraniem Koła medyków Wszechnicy lwowskiej rozpoczną się — jak nam donoszą — 15 b. m. Program kursów starannie dobrany i znane nazwiska prelegentów ściągną z pewnością wielką liczbę słuchaczek. Wykładać będą: prof. dr. Kadyi: „Anatomia ciała ludzkiego (6 g.); prof. dr. Kuczera: „Zarys nauki o przyczynach chorób" (ze szczególnem uwzględnieniem chorób zakaźnych) (6 g.); doc. dr. Panek: „Hygiena mieszkania" (2 g.); doc. dr. Biernacki: „Zasady żywienia i pielęgnowanie chorych (2 g.); doc. dr. Herman: „Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach".

Kursa te odbywać się będą w sali wykładowej anatomii ul. Piekarska l. 52 codziennie od godz. 5—7 wieczorem.

— **Zasiłki na podniesienie hodowli bydła.** Sejm krajowy przyznał z budżetu na r. 1907 następujące zasiłki: na podniesienie hodowli bydła 100.000 kor.; na koszta komisyj licencyonujących 25.000 kor.; na wystawy targowe bydła rozpłodowego: galicyjskiemu Towarzystwu gospodarskiemu we Lwowie 2500 kor., Towarzystwu rolniczemu w Krakowie 1500 kor.; na kontrolę mleczności: galicyjskiemu Towarzystwu gospodarskiemu 4000 kor.; Towarzystwu rolniczemu w Krakowie 2500 kor.; na ogólne cele hodowlane, a mianowicie na wzmożenie hodowli bydła mięsnego 30.000 kor.: na zwiększenie stałego funduszu hodowlanego o 50.000 kor. do kwoty 150.000 kor. 10.000 kor.; na rozszerzenie targowicy miejskiej dla bydła wywozowego w Krakowie 20.000 kor.; na utrzymanie instruktora hodowli bydła w Towarzystwie gospodarskiem lwowskiem 4000 koron; na utrzymanie instruktora hodowli bydła w Towarzystwie rolniczem krakowskiem 4000 kor.; na akcyę tępienia gruźlicy u bydła 10.000 kor.: Towarzystwu hodowców czerwonego bydła 4000 kor.; na podniesienie chowu koni roboczych i włościańskich 25.000 kor.; na kursa kucia koni obydwom Towarzystwom krajowym po 1000 kor. 2000 kor.; na podniesienie chowu owiec i kóz dla galic. Towarzystwa gospodarskiego 1000 kor.; Towarzystwu rolniczemu krakowskiemu na chów kóz 1000 kor.; na podniesienie chowu świń obydwom Towarzystwom rolniczym 35.000 kor.

— **Jury** konkursu rozpisanego przez Dyrekcyę budowy dróg wodnych wspólnie z komisyami krajowemi regulacyi rzek w Królestwach Czech i Galicyi na konstrukcye ruchomych tam w rzekach ukończyła d. 23 z. m. swe prace i przyznała następujące nagrody:

Za tamę 25-metrową przyznano drugą nagrodę w kwocie 5.000 kor. projektowi z dewizą „Moravia"; twórcą jego jest morawski krajowy radca budowniczy Józef Wolf-Schnetz, docent niemieckiej politechniki w Bernie morawskiem. Pierwszej nagrody tej grupy nie przyznano nikomu.

Za tamę 15-metrową przyznano pierwszą nagrodę w wysokości 6.000 koron projektowi z dewizą „Segment", sporządzonemu przez firmę braci Prašil i jej współpracowników, inżynierów Ottokara i Władysława Prašila w Pradze. Drugą nagrodę w wysokości 3.000 koron otrzymał projekt z dewizą „Praha", sporządzony przez starszego komisarza budownictwa Dyrekcyi dróg wodnych przy ekspozyturze w Pradze, doktora techniki Karola Hromasa przy pomocy firmy Bracia Prašil i Ska w Pradze.

⌗ **Park Jordana we Lwowie.** Fizyk miejski dr. Legeżyński przedłożył magistratowi wnioski w sprawie założenia na wzgórzu powystawowym obszernego boiska w rodzaju krakowskiego parku Jordana ze schroniskami, budynkami na przyrządy ćwiczebne i t. d. Koszt obliczony jest na 58.000 kor. Magistrat, zasadniczo przychylny utworzeniu takiego wielkiego, należycie urządzonego boiska, wyraził zapatrywanie, że należy dążyć do pozostawienia całego wzgórza powystawowego dla użytku pu-

blicznego i przeto wybrał komisyę, która zbada inne grunta, które pozostają do rozporządzenia na ewentualne założenie parku jordanowskiego. Do komisyi wybrano pp.: wiceprezydenta miasta dr. Rutowskiego, radnych: Jaworskiego i dr. Ruckera, radców magistratu: Chęcińskiego, Fiszera i Jakubowskiego, fizyka dr. Legeżyńskiego, inspektora Bruchnalskiego i dyrektora Boreckiego. Komisya ta ma przedłożyć do dni dziesięciu magistratowi swe wnioski.

Strzelanina uliczna. Magistrat lwowski na sesyi wczorajszej zajmował się między innemi sprawą strzelaniny „wiwatowej", jaka przez obydwa dni świąt Wielkanocnych rozlegała się po całem mieście i jednych przerażała, innych zaś, mianowicie współuczestników oddawania tych salw przyprawiała częstokroć o kalectwo. Magistrat uchwalił odnieść się w tej sprawie do c. k. protomedyka, celem wydania stosownego polecenia aptekom i droguer yom w sprawie sprzedaży materyałów strzelniczych, jakoteż do dyrekcyj szkół z prośbą o pouczenie młodzieży, że dawanie takich salw jest niebezpieczne dla strzelających i zagraża bezpieczeństwu publicznemu; nadto zwróci się magistrat do dyrekcyi policyi, celem wydania stanowczych zarządzeń, ażeby strzelaniny takiej bezwarunkowo nie tolerowano.

— **Zjednoczenie Dam austryackiej Ligi antipojedynkowej** ogłasza w pismach wiedeńskich odezwę do kobiet, wzywającą je, by popierały z całą usilnością ruch, mający na celu usunięcie pojedynków, jako sprzecznych z prawami religii, Państwa i słuszności. Komitet wzywa kobiety Monarchii austryackiej, by solidarność swą z nim stwierdziły nadsyłając swe podpisy pod adresem prezydentki Zjednoczenia. Teresy ks. Schwarzenberg-Trauttmansdorff (Wiedeń I., Waldeghofgasse 17/2). Wśród podpisów na odezwie znajdujemy następujące nazwiska polskie: Marya Adamowa z hr. Zamoyskich ks. Lubomirska, Matylda z ks. Radziwiłłów ks. Windisch-Graetz, p. Józefa Bilińska, Wanda ks. Sułkowska, Franciszka hr. Baworowska, p. Marya Tomkiewiczowa, Izabella hr. Ledochowska.

— **Wystawa budowli szkolnych** na Ces. wystawie jubileuszowej r. 1908 stanowić będzie osobny oddział. Na wystawie tej, obok porównawczego przeglądu typu budowli szkolnej z epoki do r. 1848 z typem nowoczesnym, nagromadzić zamierza komitet wszystko, co w tym zakresie zasługuje na uwagę. Wystawa obejmie zresztą budynki nietylko szkół ludowych i wydziałowych, lecz także szkół średnich, jakoteż wyższych zakładów naukowych, szkół przemysłowych i wreszcie instytutów wychowawczych wszelkiego rodzaju, tak, by powstał całkowity obraz szkolnictwa austryackiego pod względem budowlanym. Kto zamierza uczestniczyć w tej wystawie, zgłosić się winien do kierownictwa Ces. wystawy jubileuszowej *(Wiedeń I. Wipplingerstrasse, Börsegebäude)* i donieść, jakie zamierza wystawić przedmioty.

— **Tegoroczne wyścigi konne** odbędą się we Lwowie w dniach 29 i 30 czerwca i 2 lipca.

— **Tow. gimnastyczne »Sokół IV.«** urządza wspólne święcone dla swych członków w sali „Gwiazdy" w sobotę, 6 b. m., o godz. pół do 8 wieczorem.

— **Posiedzenie** lwowskich członków Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w sobotę, dnia 6 b. m., o godz. 7 wieczorem w sali XIII. Uniwersytetu (2 p.).

— **Święcone** w Stowarzyszeniu „Skała" odbędzie się w obecności Najprzew. ks. Biskuskupa dr. Władysława Bandurskiego w sobotę, dnia 6 b. m., o godz. pół do 8 wieczorem.

— **Rada narodowa** odbędzie posiedzenie w niedzielę, dnia 7 b. m. o godz. 10 rano w gmachu Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

△ **Zgubiono:** w drodze z dworca kolejowego na ulicę Pańską czarny pulares z kwotą 210 koron i rozmaitymi papierami.

△ **Kronika policyjna.** Z mieszkania p. Maryana Dzięgdzielewicza przy ul. Kleparowskiej l. 14 skradziono futro z czarnych baranów o czarnym wierzchu z krymskim kołnierzem, płaszcz ciemno granatowy z dragonem. hawelok sokoli ciemny i jasną marynarkę, łącznej wartości 200 kor.

Aresztowano wczoraj dwóch subjektów Hermana Wolkena i Emanuela Braunera, którzy wynosili z magazynu swego służbodawcy Izaaka Lauera obuwie i sprzedawali je za połowę ceny. Równocześnie z nimi oddano do aresztów policyjnych majstra szewskiego Abrahama Kellera, który obuwie to od nich kupował.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Piotr Berest, w 78 r. życia; Marya Grzączkowska, w 68 r. życia;

w Starym Sączu Rudolf Wilhem Waligóra, słuchacz IV. r. inżynieryi;

w Grazu dr. Włodzimierz Beran, radca wyższego sądu krajowego, rodem z Galicyi. Zmarły był specyalistą w dziedzinie prawa cywilnego.

— **W sprawie śmierci ś. p. A. Czaykowskiego** zamieściły dzienniki krakowskie w numerach wczorajszych następujące pismo, nadesłane im przez dr. Schaittera, pełniącego chwilowo w Krakowie obowiązki lekarza naczelnego: „W jednym z miejscowych dzienników pojawiła się w sobotę po południu wiadomość, którą inne dzienniki wczoraj powtórzyły, odnosząca się do przypadku śmierci bawiącego w Krakowie czasowo p. A. Czaykowskiego. Ze względu na okoliczność, że wszystkie doniesienia dzienników mieszczą szczegóły niezgodne z istotnym stanem rzeczy, a niektóre z nich mogą snadnie dawać powód do nieuzasadnionego podejrzenia, uznaję za potrzebne podać, że gdy ostatnia choroba ś. p. A. Czaykowskiego trwała zaledwie kilkadziesiąt godzin i gdy zachodziły pewne wątpliwości co do przyczyny śmierci tego względnie młodego człowieka, zarządziłem wykonanie sekcyi zwłok i ta odbyła się bez żadnego polecenia ze strony c. k. prokuratoryi Państwa i bez ekshumacyi zwłok, na drugi dzień po niespodziewanem zejściu. Sekcya wykazała zapalenie płuc jako przyczynę śmierci. Wobec tego nie znalazłem podstaw do jakichkolwiek dalszych kroków, a w szczególności do czynienia doniesienia do prokuratoryi, a wskutek życzenia rodziny wydano bez żadnych trudności pozwolenie na przewóz zwłok do Lwowa. *Dr. Ignacy Schaitter*".

— **Nagroda 25.000 koron.** Policya krakowska otrzymała od londyńskich władz bezpieczeństwa wiadomość, że dnia 12 lutego skradli w Londynie nieznani sprawcy kilka nader cennych przedmiotów, między innymi olejny portret, przedstawiający damę ubraną w niebieską suknię, grającą na mandolinie, pendzla sir Joshua Reynoldsa; drugi portret kobiety w turbanie na głowie z welonką koronkową, malowany przez Gainsborougha. Oba obrazy sprawcy wycięli z ram; nadto skradziono kilkanaście złotych tabakierek z czasów Ludwika XV. i XVI., złoty agatowy zegarek z czasów Ludwika XIV., wreszcie miniaturę francuską z XVIII. w. z ramami, ozdobionemi dyamentami, przedstawiającą damę, grającą na gitarze, w pozycyi siedzącej. Policya londyńska wyznaczyła za przytrzymanie sprawców i odszukanie skradzionych przedmiotów sumę 1.000 funtów szterlingów, czyli 25.000 koron.

— **Zuchwały rzezimieszek przed kratkami sądowemi.** W sądzie krajowym karnym w Krakowie zaszedł wczoraj przed południem niebywały wypadek. W wielkiej sali pod nr. 20, pod przewodnictwem radcy dr. Trzaskowskiego, odbywała się rozprawa o kradzież przeciw dwom włóczęgom, dobrze znanym władzom: Romanowi Utelskiemu i Janowi Hemskiemu. Byli oni oskarżeni o kradzież szampana, różnych win i likierów z prywatnej piwnicy. Część skradzionych napojów wypili; resztę 9 butelek im odebrano i te ustawiono przed trybunałem jako *corpus delicti.* Po rozprawie trybunał wydał wyrok, skazujący Utelskiego na 3 lata więzienia, Hemskiego zaś na 2, jako niepoprawnych złodziei. Po ogłoszeniu wyroku Utelski przyskoczył do stołu, gdzie stały butelki; zdawało się, że ma zamiar porwać szampanówkę i rzucić na przewodniczącego, lecz jak gdyby rozmyśliwszy się, zamachnął tylko ręką i zrzucił wszystkie butelki ze stołu. Sześć butelek szampana uległo rozbiciu, płyn zalał salę, kawałki szkła zasypały podłogę, a część ich przeleciała na drugą stronę przegrody, dzielącej trybunał od publiczności i tu zatrzymała się na stole dziennikarskim. Utelskiego odprowadzono do kaźni, a trybunał w drodze dyscyplinarnej obostrzył mu karę 1 ciemnicą i 2 postami w bieżącym tygodniu. Nadto będzie Utelski osobno odpowiadał za złośliwe uszkodzenie cudzej własności.

— **Trumna ze zwłokami dziecka podrzucona w kościele.** W katolickiem kościele farnym w Cieszynie znaleziono onegdaj za kratą żelazną przy wejściu pudło, w którego wnętrzu znajdowała się trumna. Gdy trumnę otworzono przedstawił się niezwyczajny widok. Na białym całunie leżał trup małego dziecięcia, może najwyżej pięciotygodniowego. Dziecię było owinięte bardzo starannie, twarz jego była bardzo wychudzona, w lewej rączce trzymało 14 hal. Na trumnie nadto znajdował się wieniec ze świeżych kwiatów.

Policya tamtejsza wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

— **Przeciw podwyższeniu opłat telefonicznych.** Z Wiednia telegrafują: Wczoraj rozpoczęły się obrady Zjazdu delegatów Izb handlowych przy udziale 25 delegatów. Na posiedzeniu przed południem wszyscy mowcy występowali przeciw podwyższeniu opłat telefonicznych i pocztowych; przyjęto odpowiednią rezolucyę, która będzie doręczona dziś P. Ministrowi handlu i P. Prezydentowi Ministrów przez osobną deputacyę.

Ze Lwowa przemawiał r. Jonasz, który też został wybrany do deputacyi.

— **Zniżka cen mięsa w Wiedniu.** Wielka rzeźnia akcyjna w Wiedniu, utrzymująca w rozmaitych punktach miasta jatki, obniżyła w ostatnich dniach cenę wszystkich gatunków mięsa znowu o 5 hal. na kilogramie, tak, że dziś jest mięso w Wiedniu o 10 hal. na kilogramie tańsze niż było w styczniu.

U nas we Lwowie, niestety, ceny mięsa są ciągle wygórowane!

— **Siedmnastoletni fałszerz banknotów.** W Wiedniu aresztowano onegdaj 17-letniego praktykanta Gustawa Frulla za podrabianie banknotów 20 koronowych. Pracował on u mechanika i zarabiał 5 koron tygodniowo. Marna ta płaca wystarczyć nie mogła na utrzymanie matki i syna. Z miłości do matki, chcąc ją uchronić od głodu, sfałszował 9 banknotów 20-koronowych. Przyaresztowano matkę, gdy chciała pierwszy banknot puścić w obieg. Syna oddano do więzienia a matkę pozostawiono na wolnej stopie.

— **Pogrzeb** dr. Edwarda Gregra — jak donoszą *Narodni Listy* — odbędzie się w posiadłości zmarłego w Ctyrkotach, w Czechach, na koszt miasta Pragi.

— **Trzęsienie ziemi.** Seismografy w Lublanie, Poli, Budapeszcie i Serajewie zanotowały w nocy z niedzieli na poniedziałek trzęsienie ziemi stosunkowo dość silne, których ognisko leżało w odległości przeszło 7000 kilometrów.

— **Usunięcie się toru kolejowego.** Z Salzburga telegrafują: Pomiędzy Lueg a St. Gilgen usunął się do jeziora Aber tor kolejowy i nasyp na przestrzeni 155 metrów. Wypadku nie było, gdyż pociąg, który zbliżał się do tego miejsca, zdołano wczas zatrzymać.

— **Katastrofa kolejowa.** Z Koszyc donoszą: Pociąg osobowy kolei koszycko-bogumińskiej, wiozący wychodźców, zderzył się pociągiem ciężarowym. Trzech podróżnych utraciło życie, 23 odniosło rany.

— **Śmierć pięciorga osób w płomieniach.** W miejscowości Mara na Węgrzech, w komitacie Csanad, wybuchł przed kilku dniami pożar w zbudowanej świeżo stajni. Zginęło przytem pięć osób, a kilka zostało silnie poparzonych. Pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem pewnego woźnicy.

— **Lody ruszają.** Z Warszawy donoszą: Podczas ruszenia lodów na Wiśle pod Otwockiem woda przerwała wał ochronny i zalała okolicę aż po plant kolei żelaznej. Dworzec w Otwocku odcięty jest zupełnie od wsi.

— **Zaginiony milion.** Przed kilku laty zmarł w Warszawie ogólnie znany X., człowiek uchodzący w sferach handlowo-ziemiańskich za bardzo bogatego. Pozostała rodzina testamentu nie znalazła, a również przekonała się, iż spodziewany „ogromny" majątek po szczegółowem obliczeniu zredukował się do niespełna stu tysięcy rubli. Naturalnie spadkobiercy rozczarowali się i niejeden „siostrzeniec" utrzymywał, że „wujaszek" zanadto „reklamował swój majątek". Tego zdania były „ciocie", „siostrzeńce", bliżsi i dalsi krewni, liczący kuzyna na miliony! Ostatecznie pogodzono się z losem, podzielono się pozostałą schedą i o „kuzynie" zapomniano.

Nagle w tych dniach miliony zmarłego stanęły w pamięci spadkobierców. A stało się to za sprawą zegara stołowego.

Pomiędzy ruchomościami po zmarłym X. pozostał wspaniały zegar francuski, posiadający jakąś skrytkę. Zegar się zepsuł i spadkobierca przed oddaniem go do naprawy zaczął go bliżej oglądać i natrafił w postumencie na skrytkę, a w niej na bardzo ważny dokument. Dokumentem tym był spis papierów procentowych na sumę miliona rubli, różne notatki i brulion testamentu, w którym zapisy obejmowały przeszło milion rubli. Suma ta jest zgodna z tem, co pozostało i z milionem, którego.... brakuje! Gdzie się podział milion — niewiadomo.

Zaalarmowani odkryciem spadkobiercy sprawdzili, że ów milion był rzeczywiście złożony przez X. w jednej z instytucyj finansowych, lecz na rok przed śmiercią został odebrany przez właściciela. Jakie były dalsze losy owego miliona — niema śladów, faktem jest jednak, że zmarły X. nie bawił się w spekulacye, w karty nie grał i utracić go nie mógł. Rozpacz ogarnia spadkobierców — gdzie jest milion!

— **Morderstwo.** Z Warszawy donoszą: W niedzielę Wielkanocną czeladnik rzeźnicki Koprowski zastawszy swą narzeczoną, Władysławę Nacińską, flirtującą z jakimś mężczyzną, trzema wystrzałami z rewolweru położył ją trupem na miejscu. Następnie oddał się sam w ręce policyi.

Kronika prowincyonalna.

§ „Rodzina" w Borszczowie odbędzie doroczne walne zgromadzenie w niedzielę, 7 b. m., o godzinie 3 po południu na leśniczówce w Piszczatyńcach.

§ Nowa cerkiew w Stanisławowie. Z inicyatywy ks. biskupa Chomyszyna przystępują Rusini stanisławowscy do budowy przy ul. Trzeciego Maja drugiej cerkwi miejskiej. Koszt budowy obliczono na 1 milion koron; za teren zapłacono 100.000 kor.

§ Zamach na kasę wertheimowską. Z Chodorowa donoszą: W nocy z niedzieli na poniedziałek niewyśledzeni dotąd sprawcy weszli na strych budynku, w którym mieści się urząd podatkowy i sąd powiatowy, przebili sufit i dostali się do kasy urzędu podatkowego, gdzie usiłowali otworzyć żelazną kasę wertheimowską, w której znajdowało się ponad 60.000 koron, porozbijali też biurka i stoły. Nie znalazłszy w nich pieniędzy, powrócili na strych, a ztamtąd weszli do biur sądu. Tam również poniszczyli biurka i szafy, nie znajdując w nich pieniędzy.

§ Śmierć w nurtach rzeki. Z Żywca donoszą nam: Włościanin z Szarego, Kasper Matuszny, wracając onegdaj w nocy z Milówki do domu w stanie podpitym, wpadł do rzeki Soły i utonął.

Kronika zagraniczna.

* Ojciec św. — jak donoszą z Rzymu — przyjął wczoraj 250 pielgrzymów, członków Związku węgierskiej młodzieży katolickiej na posłuchaniu, następnie przyjął nieliczną grupę obywateli austryackich oraz ks. Metropolitę Szeptyckiego.

* Karawan automobilowy zacznie po raz pierwszy pełnić służbę w Berlinie. Automobil ten posiada motor elektryczny.

* W Metzu zmarła w tych dniach Marya Walerya hr. Larisch-Moenich, wnuczka ks. Ludwika Bawarskiego, brata ś. p. Cesarzowej austryackiej Elżbiety.

* Na kolei elektrycznej miejskiej w Kolonii zderzył się onegdaj pociąg, składający się z lokomotywy i trzech wozów, z pociągiem kolei nadbrzeżnej, który zatrzymał się na przystanku, aby zabrać podróżnych. W katastrofie dziesięć osób odniosło rany.

* Wypadek w kopalni. Z Essen a. d. Ruhr telegrafują: W szybie „Prusy nr. I." przy zjeżdżaniu do kopalni siedmiu robotników, którzy nie zachowywali przepisów, urwała się lina i kosz spadł w głąb szybu. Czterech robotników zginęło na miejscu, trzech skonało wkrótce.

* Zgon ze strachu. W Konstantynopolu zaszedł niedawno straszny, a zarazem niezwykły wypadek, który, pomimo całej swej tragiczności i grozy, zawierał też pewien komizm w sobie. Oto w szpitalu amerykańskim w Taxim znajduje się oddział dla spokojnych waryatów, takich, którzy nie potrzebują ustawicznego nadzoru, bo są nieszkodliwi. Mogą oni swobodnie przechadzać się po korytarzach i po ogrodzie, i nikt im w tem nie przeszkadza. Zdarzyło się, że ktoś ostatnimi czasy umarł w tym szpitalu. Pogrzeb miał się odbyć nazajutrz, a zwłoki złożono tymczasem w trupiarni; jak zwykle, nakryto nieboszczyka zasłoną jakąś i postawiono świece wokoło. Otóż tego samego wieczora któremuś z waryatów, spacerujących po korytarzach, przyszła ochota zajrzeć do trupiarni. Wiedziony ciekawością, otworzył drzwi i wszedłszy zobaczył umarłego. Zbliżył się do trumny, podjął przykrycie i nagle myśl mu jakaś strzeliła do głowy, obejrzał się wkoło siebie i przymknął drzwi. W jednej ze ścian trupiarni była szafa, gdzie umieszczano w razie potrzeby różne lekarstwa, środki dezynfekcyjne, szarpie dla chorych i t. d. Waryat wyjął nieboszczyka z trumny, otworzył szafę i umieścił w niej trupa, poczem zamknął starannie szafę. Uczyniwszy to, sam się położył do trumny, oczekując dalszych wypadków. W chwilę potem braciszek pielęgnujący chorych w szpitalu, dowiedziawszy się, że w trupiarni leży umarły, udał się tam i począł odmawiać modlitwy za umarłych.

Zaledwie jednak rozpoczął czytanie, spojrzawszy w stronę trumny, ujrzał, że przykrycie na umarłym zaczyna się poruszać; nieboszczyk wysunął z pod prześcieradła głowę i wpatrzył się w braciszka, śmiejąc się ironicznie. Biedny braciszek z przestrachu, jakby rażony piorunem, upadł martwy na ziemię.

Tymczasem dwaj dozorcy idąc obok trupiarni, zajrzeli do niej: ujrzawszy braciszka rozciągniętego na podłodze, sądzili, że zemdlał. Rzucili się przeto do szafy, żeby wydobyć z niej środki trzeźwiące, ale jakież było przerażenie tych ludzi, gdy z szafy wypadł na nich trup. W przestrachu szalonym pierwszą ich myślą była ucieczka, ale zaledwie się odwrócili, nowy, straszny widok przedstawił się ich oczom — nieboszczyk wstawał z trumny. To już ich ostatecznie tak przeraziło, że wyjąc ze strachu, poczęli uciekać — za nimi zaś z równą szybkością gonił waryat. W jednej chwili w szpitalu powstał hałas i zamieszanie; niedługo potem sprawa się wyjaśniła i szkodliwego waryata zamknięto, lecz nie pomogło to biednemu braciszkowi, który przestrach przepłacił życiem. Dozorcy się obaj rozchorowali i wciąż w gorączce mają halucynacye.

* Samobójstwo miliardera. W Cincinnati zastrzelił się miliarder mr. William A. Proctor, mając 73 lat. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Notatki literacko-artystyczne.

Nowy dramat Hauptmanna. Pisma berlińskie donoszą, że Hauptmann kończy nowy dramat, którego tłem jest życie górników i przypomina „Tkaczów".

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek, po raz piąty, „Stara baśń“, opera w 4 aktach Wł. Żeleńskiego. Nieodwołalnie przedostatni występ A. Bandrowskiego.

W piątek, po raz drugi, „Słoneczna pieśń“, dramat w 4 aktach, napisał St. Obrzud.

W sobotę, o godz. pół do 4 po południu, dla młodzieży szkolnej, po raz drugi, „Kupiec wenecki“.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem, „Traviata“, opera w 4 aktach Verdiego. Gościnny występ Ireny Bohuss i A. Dianni.

W niedzielę, o godz. pół 4 po południu, „Ach to Zakopane“.

W niedzielę wyjątkowo o godzinie 7 wieczorem po raz szósty „Zygfryd“, R. Wagnera, nieodwołalnie ostatni i pożegnalny występ Aleksandra Bandrowskiego.

W poniedziałek, jubileuszowe przedstawienie ku uczczeniu 40-letniej działalności scenicznej Gustawa Fiszera „Śluby panieńskie, komedya w 5 aktach A. hr. Fredry. Rozpocznie „Halka“ akt I. z opery Stanisława Moniuszki.

We wtorek, „Piękna Helena“, opera komiczna w 3 aktach J. Offenbocha.

We środę, po raz pierwszy „Dama od Maksyma“, krotochwila w 3 aktach Jerzego Feydeau, przekład Ludwika Śliwińskiego.

We czwartek, po raz pierwszy (wznowienie) „Don Pasquale“, opera w 3 aktach Donizettiego, gościnny występ Ireny Bohuss i Aug. Dianni.

W piątek, po drugi „Dama od Maksyma“.

W sobotę, o godzinie pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Królowa Tatr.

W sobotę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz drugi „Don Pasquale“.

Z TEATRU.

(„Słoneczna pieśń“, dramat w 3 aktach, a 4 odsłonach Stanisława Obrzuda).

Autor „Słonecznej Pieśni“ sięgnął po niezwykłe laury poety i twórcy. Z młodzieńczą jakąś odwagą i ufnością w siły talentu, w potęgę swego słowa podjął się on zadania, przed spełnieniem którego cofnąłby się niejeden, jak przed zawrotną głębią, jak przed dziełem wymagającem serca i ręki olbrzyma.

Poeta pokusił się bowiem o wprowadzenie na scenę jednej z najzawilszych, najbardziej skomplikowanych koncepcyj twórczych, jaka opiera się na historyi myśli i uczuć narodu polskiego od pamiętnej daty rozbioru kraju, aż do dni dzisiejszych.

Dusza Polski przeszła w owym czasie przez Gehennę cierpień, rozczarowań, zwątpień i niedoli. Lata to były dziwnie żyzne. Kwiaty zatrute, wyrosłe z podłoża upadku i zła rodziły się obok lilij białych. Z serca ziemi wyruszył długi jakiś korowód duchów wielkich i wzniosłych, zapatrzonych w znak wiecznie żywej miłości ojczyzny i łączył się i plątał bezładnie z przedstawicielami tych, których wydała klątwa Boga, wiekowy posiew gorżkiego ziarna rzucanego hojną dłonią na glebę naszą.

Począwszy od śmiercionośnych wzgórz Somosierry, od krwawych pól Racławickich falowały i serca i uczucia nasze jak dzwony. Pieśń z nich szła różna, wznosząc się w płomiennej, błagalnej ekstazie aż do stóp przedwiecznego Boga, to znów snując się leniwo nad zgliszczami dawnych porywów i zapału.

Karty dziejów owych stu lat są zwierciadłem naszem. Widzimy w niem wszystko dobre, wielkie, szlachetne i wszystko, co skarlało w bezrządzie i niewoli, co pokryło brudem rdzy lśniące tarcze narodowego honoru!

Przed sądem historyi stoją w długim szeregu postacie bohaterów, zrosłe ze wspomnieniem chwały — te jarzące się w blaskach i nie zachodzące nigdy słońca Polski — stoją także i ci, których wydały samowola i pycha, lub myśl zbrodnicza, tocząca jad zgnilizny w otwarte rany narodu....

Spoglądając na nich spokojnemi już dzisiaj oczami odnajduje się dopiero całokształt ich ducha — całokształt pełen niepojętych kontrastów, najwznioślejszych cnót i najpospolitszych występków, jakich trudno doszukać się gdzieindziej, a nawet w samej Polsce przed jej rozbiorem.

Epoka ta, najgłębsza i najwyrazistsza z całej przeszłości naszej jest dla każdego twórcy nieprzebranem źródłem natchnienia. Objąć ją jednak niepodzielną i zamknąć w ramy jednego dzieła, uplastycznić ją tak, aby ukazało się jej prawdziwe, promienne oblicze, powiązać struny różnych harf w potężny dźwięk pieśni słonecznej — to zadanie godne wielkiego poety i wielkiego talentu. Czy autor wczorajszej premiery podołał mu w zupełności, czy obrana przez niego droga była najwłaściwszą dla tego rodzaju tematu, o tem z pierwszego tylko wrażenia, po jednorazowem wysłuchaniu „Słonecznej pieśni“ sądzić mi trudno. Wiem tylko, że dramat p. Stanisława Obrzuda ma momenty wspaniałe, że wiersz jego, mimo posługiwania się formą szorstką, niewprawną i wzorowaną niewolniczo na Wyspiańskim, umie zdobywać się w decydujących chwilach akcyi na siłę, na potęgę uczucia, na płomień zapału, który budzi w słuchaczu oddźwięk jasny i szczery. Wiem także, że „Słoneczna pieśń“ ożywiona jest bardzo szlachetną myślą przewodnią, że w dniach powtarzającego się rozstroju wypowiedziała hasło miłości i zgody, że wskazując na błędy nasze dziejowe, na to odwieczne rozdwajanie energii narodowej, rozpraszającej się w walce przekonań i stronnictw, rzuciła dobry posiew w serca wszystkich, za co należą się autorowi „Słonecznej pieśni“ słowa podzięki i uznania.

Zalety tak cenne dramatu p. St. Obrzuda nie przesłaniają jednak jego wad. „Słoneczna Pieśń“ nie jest sceniczną.

Luźne, nie powiązane z sobą obrazy, chociaż nieraz malownicze i barwne, nie łączą się w całość. Tu i ówdzie rozpada się budowa dramatu, jak gdyby zabrakło jej spojeń, których nie zastąpią powtarzające się często efekty sceniczne, nie licujące zgoła z powagą i charakterem utworu.

Największe zdobył sobie powodzenie akt trzeci z prześlicznem zakończeniem „Słonecznej Pieśni“, która zapisała się na ogół dodatnio w pamięci uczestników wczorajszej premiery.

Mówiąc o wykonaniu dramatu p. St. Obrzuda podnieść należy niezwykłą staranność reżyseryi, z jaką wystawiono „Słoneczną Pieśń“ na naszej scenie. W interesie samego utworu leży jednak, aby treść jego nie ginęła w niezrozumiałem recytowaniu ról przez artystów nie zdających sobie widocznie sprawy z tego, jak mówić należy, aby głos ich dotarł do widowni. Jest to jednak zarzut łatwy do usunięcia i nie osłabia on bynajmniej tego wrażenia, jakie wywołała wczoraj znakomita gra p. Chmielińskiego, w głównej, bardzo odpowiedzialnej roli Mistrza, p. Sosnowskiego, jako Proroka, pp. Wostrowskiego i Adwentowicza, dawno na scenie niewidzianego p. Nowackiego (Poeta), pp. Trapszo i Bednarzewskiej w stylowych i pełnych wdzięku ich kreacyach.

Z drugoplanowych postaci wymienić jeszcze należy p. Gostyńską, która z niewielkiej epizodycznej roli chłopki, opłakującej śmierć męża, stworzyła jeden z najtragiczniejszych momentów akcyi, oraz pp. Wysockiego, Kwiatkiewicza, Hierowskiego, Kliszewskiego, Jaworskiego i innych.

Na zakończenie jedna jeszcze uwaga i to pod adresem p. Ordon-Sosnowskiej, która, wypełniając zbyt skrupulatnie informacye autora, naraziła się wczoraj, jako Lala, na ogólnie stawiany jej zarzut posługiwania się efektami na scenie co najmniej — niewłaściwymi.

Alfred Wysocki.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Na ostatniem zebraniu Towarzystwa prawniczego przedstawił dr. Aleksander Małaczyński główne postanowienia dwu nowych ustaw o konwersyach długów hipotecznych. Ustawy te weszły w życie 1 marca 1907. Pierwsza z nich dotyczy konwersyi przez emisyę listów zastawnych niższoprocentowych oraz t. zw. „podstawienia“. Odtąd może nietylko dług instytucyi kredytowej, ale także każdy dług prywatny wejść w miejsce hipoteczne spłaconego dawnego długu, jeżeli tylko przytem nastąpi obniżenie procentu przynajmniej o 1/8 prc. lub dług mniej dogodny (nieamortyzacyjny i ze strony wierzyciela wypowiedzialny) zostaje zamieniony na dogodniejszy. — Druga ustawa o ulgach należytościowych przy konwersyach odnosi się tylko do instytucyj kredytowych, a zmienia zupełnie dotychczasowe warunki uzyskania ulg i proceder przy uzyskaniu tych ulg. Jeżeli warunki ustawnicze zachodzą, następuje przyznanie uwolnienia od należytości *ipsa lege* bez osobnego o to podania.

Zmiana ta pociągnie za sobą dla instytucyj kredytowych znaczne obciążenie przez prowadzenie żurnali i t. d. — lecz dla dłużników stanowić będzie znaczne udogodnienie.

W dyskusyi, w której zabierali głos dr. Sołowij, dr. A. Zgórski (senior), dr. Loziński, dr. Godlewski i dr. Paneth, oraz referent, omówiono liczne niedomagania i wątpliwości nowych ustaw.

Alpiny. Walne zgromadzenie Towarzystwa Alpinów uchwaliło wypłacić 5 prc. dywidendę i 10 prc. superdywidendę.

OSTATNIA POCZTA.

= Węg. stronnictwa koalicyjne odbyły wczoraj wieczorem w Budapeszcie w klubie niezawisłości posiedzenie, na którem obradowano nad przedłożeniem o płacach niepaństwowych nauczycieli. Przyjęto ustawę w dyskusyi ogólnej i szczegółowej.

= Klub posłów Sejmu węgierskiego narodowości niewęgierskich postanowił starać się wszelkimi środkami, aby mowcy ze wszystkich stronnictw narodowościowych mogli w Izbie posłów wyłuszczyć stanowisko swe wobec ustawy o nauczycielach.

= Ks. regent bawarski przyjął dymisyę ministra spraw wewnętrznych, Feilitzscha i zamianował w jego miejsce prezydenta rządowego w Palatynacie Górnym, Brettreicha.

= Urzędowo zaprzeczają w Dreźnie pogłoskom rozpowszechnionym w dziennikach, jakoby król saski zamierzał zawrzeć powtórne małżeństwo i umieścić księżniczkę Monikę w klasztorze.

= Z Petersburga donoszą: Dyplomatyczni zastępcy mocarstw u dworu rossyjskiego zostali uproszeni, aby mocarstwom doręczyli okólnik o drugiej konferencyi pokojowej w Hadze. W okólniku stwierdzono, że rossyjski program prac II. konferencyi, opracowany w r. z., przyjęły wszystkie mocarstwa, uczyniły one jednak zastrzeżenia, które okólnik szczegółowo wylicza. Trzy państwa, a mianowicie Stany Zjednoczone, Hiszpania i Anglia proponują, aby rossyjski program uzupełnić sprawą ograniczenia zbrojeń. Rząd amerykański dodaje do tego jeszcze sprawę pokrywania długów państwowych. Kilka państw zastrzegło sobie prawo przedłożenia konferencyi propozycyj co do spraw, poruszonych już w programie Rossyi, lecz szczegółowo nie wymienionych. Anglia i Japonia zastrzegają sobie wolną rękę nie brania udziału w obradach nad pewnymi punktami programu Rossyi, które według ich zdania nie mogą doprowadzić do zadowalającego wyniku. Niemcy i Austro-Węgry w ogólnej formie czynią to samo zastrzeżenie, wyrażając życzenie nie brania udziału w dyskusyi nad pewnymi punktami, o której z góry sądzić wypada, że nie doprowadziłaby do praktycznego wyniku. Rząd rossyjski oświadczył, że ze swej strony czyni zastrzeżenie, podobne do poprzednich i trwa przy swoim programie prac konferencyi.

Rossyjski zastępca w Hadze otrzymał polecenie proszenia tamtejszego rządu o zwołanie konferencyi pokojowej na dzień 15 czerwca b. r.

= Na dziś zwołano nadzwyczajną radę francuskich ministrów, na której mają być uchwalone zarządzenia przeciw tym nauczycielom, którzy przyłączyli się do syndykatów i do socyalistyczno-rewolucyjnego związku robotniczego.

= Jak donosi *Pol. Corr.*, rumuńskie poselstwo w Wiedniu otrzymało z Bukaresztu telegram, stwierdzający, że wszędzie widać w Rumunii uspokojenie. Niema wątpliwości, iż powstanie wywołane zostało przez agitatorów, przybyłych z zewnątrz, szczególnie przez byłych marynarzy „Potemkina“. Podczas rewizyi domowej we Vlasce znaleziono socyalistyczne książki i pisma ulotne, które skonfiskowano.

= Z Nowego Jorku donoszą: Finansista Harryman ogłosił był, że skłoniono go w r. 1904 do udzielenia znacznej sumy dla agitacyi na rzecz Roosevelta. Roosevelt zaprzeczył temu. Obecnie Harryman oświadcza, iż nie odstępuje od twierdzenia, jakoby w r. 1904 dzisiejszy prezydent wezwał Harrymana, iżby przyczynił się do funduszu wyborczego stronnictwa republikańskiego. Wprawdzie Roosevelt nie wezwał go bezpośrednio, by popierał jego kandydaturę na prezydenta, jednakże zawezwano go do Waszyngtonu, a po konferencyi z Rooseveltem, Harryman złożył 50.000 dolarów na fundusz wyborczy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 4 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Komisya przemysłowa Rady miejskiej uchwaliła zaproponować Radzie przyznanie Izbie rękodzielniczej stałej rocznej subwencyi 1500 koron, a hali zbożowej 1000 kor. Uchwalono też przedłożyć Radzie wniosek o przystąpienie z dwoma udziałami do kraj. Związku przemysłowego.

Kraków, 4 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Zwykły trybunał karny zasądził 18-letniego Stanisława Suchanka z Królestwa Polskiego, który pełnił obowiązki prowizorycznego woźnego pocztowego, za usiłowane oszustwo przez sfałszowanie przekazu na 800 koron opiewającego, na rok ciężkiego więzienia. Współoskarżonego Franciszka Wójcika, również z Królestwa Polskiego, uwolniono.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 4 kwietnia. Prognoza na 5 kwietnia: W Galicyi i na Bukowinie: Bardzo pochmurno, miejscami słońce, temperatura mało zmieniona.

W Galicyi zachodniej: Zmiennie, żywe wiatry, łagodnie, pogoda niestała, powoli coraz gorsza.

Wiedeń, 4 kwietnia. Najj. Pan przyjął dziś na ogólnych posłuchaniach P. Namiestnika Andrzeja hr. Potockiego.

Wiedeń, 4 kwietnia. Rada generalna Banku austro-węgierskiego postanowiła na razie nie zmieniać stopy procentowej.

Budapeszt, 4 kwietnia. *(Węg. Biuro kor.)*. Na węgierskich liniach kolei Południowej rozpoczął się wczoraj wieczorem bierny opór. Dyrekcya przychyliła się wprawdzie do żądań robotników co do płacy, lecz nie odpowiedziała dotychczas na postulaty urzędników i podurzędników. Wieczorne pociągi osobowe i ciężarowe przybyły do Pesztu z kilkugodzinnem opóźnieniem.

Poznań, 4 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. *Gazeta Kościańska* donosi, że ze szkoły kościańskiej i okolicznych nie zwolniono dzieci, które brały udział w strejku, pomimo ukończenia 14 roku życia. Nie udzielono również promocyi do wyższych oddziałów znacznej liczbie strejkujących dzieci. Wśród rodziców panuje z tego powodu wielkie rozgoryczenie.

Paryż, 4 kwietnia. Słychać, że syndykaty robotnicze, obejmujące robotników z zakładów, produkujących środki żywności, mają odbyć dziś wieczorem na giełdzie robotniczej zgromadzenie, celem powzięcia ostatecznej decyzyi w sprawie rozważanego już od kilku tygodni powszechnego strejku.

Zarządzenia co do utrzymywania pogotowia wojskowego są w związku z ruchem strejkowym.

Bukareszt, 4 kwietnia. *(Ag. Rum.)* W całym kraju zapanował już na stałe spokój. Dokonywane są liczne ważne aresztowania. W mieście Giurgiu w dyst. Vlasca odbyło się w prefekturze zebranie właścicieli dóbr i dzierżawców tego dystryktu, które wyraziło jednomyślnie rządowi podziękowanie za energiczne i rozumne zarządzenia.

San Salwador, 4 kwietnia. Rozeszła się tu wiadomość, że wojsko nikaraguańskie i powstańcy z Honduras, po zdobyciu miasta Tegucigalpa (w Honduras), splondrowali je i zamordowali kilkanaście osób, wśród których znajdowały się także dzieci.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 4 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Wczoraj odbyło się otwarcie I. zjazdu historyczno-filologicznego, zorganizowanego przez Stow. nauczycielstwa polskiego. Przewodniczącym obrano p. Adama Kryńskiego, wiceprezesem p. Kornela Jaworskiego z Galicyi, dyrektora polskiego Tow. pedagogicznego. Podzielono się na 4 sekcye. Wygłoszono dwa referaty: prof. Ignacy Chrzanowski o nauce historyi literatury polskiej i prof. Michalski o konieczności uwzględnienia arcydzieł literatury europejskiej przy wykładach literatury ojczystej.

Płock, 4 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Zawiązało się tu Towarzystwo naukowe, którego zadaniem ma być zbadanie najbliższej okolicy pod względem geograficznym, geologicznym, botanicznym i t. d. Towarzystwo pozyskało dla siebie bibliotekę ś. p. Zielińskiego z Łążyna, którą obecny właściciel mu odstąpi.

Wilno, 4 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Świeżo zorganizowane tu Towarzystwo miłośników wiedzy rozpoczęło szereg odczytów popularnych z zakresu przyrodoznawstwa. Równocześnie urządza cykl odczytów w Wilnie Towarzystwo Oświata.

Petersburg, 4 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Drugie zebranie Polaków w celu założenia organizacyi miejscowej nie doprowadziło do konkretnego rezultatu.

Petersburg, 4 kwietnia. *(P. A.)*. Komisya Dumy, wybrana na wniosek poparty przez Stołypina dla zbadania kwestyi wyżywienia ludności cierpiącej nędzę, wysłuchała wczoraj wywodów przedstawiciela departamentu dla dowozu żywności w ministerstwie spraw zagranicznych, który to departament przedtem pozostawał pod kierownictwem Hurki i przyszła do przekonania, że brak chleba i zboża w prowincyach, dotkniętych głodem, należy uważać za zupełnie usunięty. Rada miasta Petersburga uchwaliła wystosować do Stołypina adres z wyrazami uznania za jego energiczne przemówienie w Dumie.

Petersburg, 4 kwietnia. *(Pet. Ag.)*. W 8 sekcyach komisyi budżetowej Dumy nie wybrano przewodniczącym żadnego z członków lewicy. Sześciu przewodniczących należy do stronnictwa „kadetów“, jeden do umiarkowanych, jeden do prawicy.

Petersburg, 4 kwietnia. *(Pet. Ag.)* Rada ministrów przychyliła się do wniosku ministra skarbu co do zniżenia taryf kolejowych dla żelaza lanego i lanej stali, oraz dla szyn kolejowych, przeznaczonych na eksport.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 4 kwietnia 1907.

Hotel George'a.

PP. W. hr. Dzieduszycki z Jezupola, B. hr. Tyszkiewicz z Kijowa, Z. Mochnacki z Toustoługa, K. Romański z Hrusiatycz.

Hotel Imperial.

PP. M. Wojciechowski z Pnikuta, J. Mars z Sądowej Wiszni, M. Bogdanowicz z Kossowa.

Hotel Francuski.

P. Józef Nikorowicz z Ulhówki.

Hotel Krakowski.

P. M. Chwatow z Rossyi, W. Schenk z Rossyi, T. Tatałajski z Rossyi.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 4 kwietnia.

	płacą K	h	żądają K	h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	586	—	596	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	85	—	110	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	573	—	578	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	100	10	100	80
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	97	20	97	90
„ kraj. 4½ pr. „ los w 51 l.	101	30	102	—
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	97	60	98	30
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	98	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	98	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	97	50	99	20
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	99	—	99	70
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	101	—	101	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	96	80	97	50
Kol. lokalne dtto 4 pr.	96	80	97	50
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	97	30	98	—
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	95	—	95	70
„ „ „ 4 konwen.	96	50	97	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	—	96	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	28	11	45
20 frankówka	19	—	19	35
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	252	—
„ „ „ papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	70	118	20

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 2 kwietnia 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98·75	98·95
styczeń-lipiec	98·65	98·85
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·10	100·30
kwiecień-październik	100·05	100·25
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	152·10	154·10
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	211·—	213·—
„ „ „ 1864 po 100 zł.	258·—	264·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	258·—	264·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·—	291·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·10	117·30
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	98·75	98·95
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98·75	99·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·40	117·40
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	466·—	467·75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	123·50	124·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	98·45	99·45
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	98·55	99·55
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	106·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·—	123·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·—	100·—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·15	100·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	99·50	100·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	99·50	100·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	99·50	100·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	99·75	—·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	99.75	—·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	99·60	100·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	99·60	100·60
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	98·35	99·35
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	98·40	99·40
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	98·85	99·85
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·75	117·75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	94·70	94·90
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	149·—	151·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	198·50	200·50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	198·50	200·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	95·45	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·55	95·55
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·50	104·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96·75	97·75
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·65	101·65
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	97·—	98·—
Gal. obl prop. z roku 1889 4 pr.	98·65	99·65
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	95·—	95·75
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	97·—	106·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	183·—	184·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	98·40	99·20
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	266·—	276·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	272·75	282·75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·10	102·10
„ „ „ „ „ 4 pr.	98·75	99·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·50	111·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·—	100·90
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	97·25	98·25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97·25	98·25
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·50	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98·50	99·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·95	101·95
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·85	101·85
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	96·50	97·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	99·50	100·50
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·85	100·85
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	114·60	115·60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·80	116·80
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	90·25	91·25
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	97·50	98·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	102·25	103·25
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·60	23·60
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	436·—	446·—
Clary 40 zł. m. k.	138·—	144·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	82·—	90·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	88·—	96·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	55·—	60·—
Palfy 40 zł. m. k.	170·—	180·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	45·75	47·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26·50	28·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	—·—	—·—
Salma 40 zł. m. k.	190·—	200·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	84·50	90·50
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	308·75	309·75
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3467·—	3477·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	680·75	681·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	783·50	784·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	580·—	—·—
Galic. banku hip. 200 zł.	588·—	592·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	90·—	110·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	452·50	453·50
„ Austro-węg. 1400 kor.	1768·—	1778·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	572·50	573·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	242·50	243·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	243·—	244·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	480·—	485·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	430·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5560·—	5600·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	420·—	430·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	574·—	576·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	372·—	376·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1028·—	1032·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	736·50	737·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	590·—	595·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	610·—	611·—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2600·—	2614·—
Schodnicy 500 kor.	550·—	560·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	419·—	421·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	273·—	277·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	241·97½	242·20½
Paryż za 100 franków	95·72½	95·82½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·82½	118·02½
Włoskie banki	95·47½	95·62½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·52½	95·62½
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·16	19·19
20-markówka	23·50	23·58
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·82½	118·02½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·50	95·70
Ruble	2·52	2·53¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1467/6 (9) (2580 3—3)

Dnia 30 kwietnia 1907 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 7 licytacya 35/96 części i połowy z 35/96 części realności obj. whl. 116 ks. gr. gminy Tuczapy, która składa się z chaty i stajni i 4 mórg 1598 sążni roli, własnych Jurka Łozińskiego, wraz z przynależnościami, składającomi się z drzewostanu.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1162 kor. 50 hal., przynależności zaś na 29 kor. 11 hal.

Najniższa cena wynosi 794 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaworów, dnia 7 marca 1907.

L. cz. E. 58/7 E. 2597/6 (2575 3—3)

W skutek uchwały z dnia 1 marca 1907 liczba czyn. E. 58/7 E. 2597/6 sprzedane będą dnia 18 kwietnia 1907 o godz. 11 przed południem w Niewistce w drodze publicznej licytacyi: zajęte protokołami do E. 58/7 9 sztabek żelaza, 20 desek jodłowych, 9 kawałków drzewa bukowego, 9 skrzyń do piasku, 50 łat, 18 szweli dębowych, 12 kawałków desek dębowych, 4 wiązki żelaza walcowego, 3 wiązki żelaza sztabowego i zajęte protokołem do E. 2597/6 6000 dachówek.

Przedmioty te można oglądać dnia 18 kwietnia 1907 między godziną 8 a 11 przed południem w Niewistce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Brzozów, dnia 25 marca 1907.

L. cz. E. 727/6 (5) (2576 3—3)

Na żądanie spólnej Kasy sierocej c. k. sądu powiatowego w Budzanowie odbędzie się dnia 23 kwietnia 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym licytacya realności whl. 812 gminy Kobyłowłoki składającej się z placu, chaty, ogrodu i roli obszaru przeszło 1 morga, Jana Krymskiego własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2581 kor., przynależności zaś na 255 kor.

Najniższa cena wynosi 1890 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Budzanów, dnia 16 marca 1907.

L. cz. E. 956/6 (4) (2547 2—3)

Na żądanie Schulima Honiga w Buczaczu odbędzie się dnia 29 kwietnia 1907 r. o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20 w Wi-

śniowczyku licytacya realności whl. 46 gm. Sapowa objętej, składającej się z pgrt. 407/1 i 408/1.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 600 kor.

Najniższa cena wynosi 400 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, 1 lutego 1907.

L. cz. E. XX. 3101/6 (14) (2595 2—3)

Dnia 14 maja 1907 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sali Nr. 6 sądu tutejszego licytacya realności we Lwowie położonej pod lk. 23 3/4 whl. 21/IV. ks. gr. gminy kat. miasta Lwowa z przynależytościami.

Dom z przynależytościami oceniono na 18.001 kor. 85 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 9000 kor.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Sekcya I., Oddział XX.

Lwów, dnia 13 marca 1907.

L. cz. E. 337/7 (4) (2614)

Na żądanie Jana Angermana, aptekarza w Brzeżanach, odbędzie się dnia 10 maja 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29, licytacya połowy realności lwh. 649 ks. gr. gm. kat. Jarosław objętej, zobowiązanej mał. Schewy Hellerówny, zpb. 370/1 obszaru 20 ar, 23 m², na której stoi murowany budynek mieszkalny piątrowy, dwa domy mieszkalne murowane parterowe, trzy domy mieszkalne drewniane parterowe, szopa drewniana wraz z przynależnościami, składającemi się z 3 beczek drewnianych i jednej drabiny.

Połowa nieruchomości powyższej, wystawionej na licytacyę, jest oceniona na 32.754 kor. 9 hal., przynależności zaś na 9 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 16.381 kor. 79 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły cenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jarosław, dnia 14 marca 1907.

L. cz. E. 3612/6 (6) (2618)

Na żądanie Sondora Eskelesa kupca w Turce, odbędzie się dnia 24 kwietnia 1907 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya 1/4 części realności objętej whl. 26 ks. gr. gm. kat. Hołowsko i 1/8 części realności objętej whl. 147 tejże gminy Jacka Kułyniaka, syna Mykiety własnych.

Nieruchomości, względnie cząstki nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 479 kor. 63 hal.

Najniższa cena wynosi 319 kor. 76 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem przyjmuje i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Turka, dnia 18 marca 1907.

L. cz. E. 42/7 (4) (2619)

Na żądanie dr. Gwidona Friedberga odbędzie się dnia 7 maja 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15 licytacya realności whl. 118 ks. gr. gm. kat. Przewóz, składającej się z domu mieszkalnego, stodoły, studni, spichlerza i gruntów, jakoto: roli, pastwiska i lasu obszaru przeszło 32 morgów wraz z przynależnościami, składającemi i się z 4 krów, 3 jałówek, 1 cielęcia, 1 klaczy, 1 konia, młockarni parokonnej, sieczkarni, młynka do czyszczenia zboża, wozu, sań, pługa żelaznego, pary bron, 2 płużków radła.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 25.831 kor. 12 h., przynależności zaś na 1696 kor.

Najniższa cena wynosi 18.351 koron 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wieliczka, dnia 8 marca 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 7/3 (191) (2628)

W konkursie ogólnego związku dla hodowców i handlarzy bydła wyznacza się celem likwidacyi dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież celem powzięcia uchwały co do ostatecznej realizacyi wierzytelności i udziałów audyencyę na dzień 12 kwietnia 1907 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie krajowym, ul. Teatralna l. 13, w sali l. 13.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział VII.

Lwów, dnia 23 marca 1907.

Wyroki prasowe.

Zl. 74 (2551)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 25 März 1907, Pr 9 7, die Weiterverbreitung der Nr. 369 der Zeitschrift: „Der Tiroler Wastl" vom 24 März 1907 wegen der Artikel: „Die feindlichen Rabenrüder" in der Stelle von „die christliche Erlösungstheorie hatte" bis „angedichtet" und von „daß dies durch einige Tropfen" bis „gewöhnlich Letztere"; „Von einer Einsetzung" bis „dadurch nur sagen wollen" und von „Das ist freili wohl ganz was anderes" bis zum Schlusse „uns döš leicht wert" nach § 303 St. G. verboten.

Zl. 75 (2552)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 23 März 1907, Pr I. 91/7, die Weiterverbreitung der Nummer 11 der Zeitschrift: „Komuna" (drive Nova Omladina) vom 27 März 1907 wegen der Stellen von „Ale Bulhari, jak videt" bis „a jak ma jednat" des Artikels; „Bulharsko"; von „Jak videt, agrarni a socialni" bis „dnes rumunsky lid" des Artikels: „Rumunsko"; von „Zemrel prirozenou smrti" bis „prirozenou smrt necekal" des Artikels: „V San Remu" nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 28 März 1907, Pr. I. 92/7, die Weiterverbreitung der Nr. 12 der Zeitschrift: „Kacirske Epistoly" vom 28 März 1907 wegen des Artikels: „Muka Josue" nach § 122 lit. a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis und das k. k. Oberlandesgericht für das Königreich Böhmen in Prag haben mit dem Erkenntnisse vom 13 März 1907, Pr. 17 7, beziehungsweise vom 19 März 1907, D 68/7, die Weiterverbreitung der 10 der Zeitschrift; „Jihocesky Obzor" vom 8 März 1907 wegen des Artikels: „K odvodu" zur Gänze nach §§ 303 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Zl. 76 (2650)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 29 März 1907, Pc. I 93/7, die Weiterverbreitung der Nr. 9 der Zeitschrift: „Matice Svobody" vom 27 März 1907 wegen der Stelle von „Je myslicimu cloveku" bis „nikdy n bylo" des Artikels: „Zil nekdy nejaky Jezis Kristus"; von „Pred casem" bis „volovinou" und von „Obcane Lve" bis „treba pocitat" des Artikels: „Pastyrsky list" nach § 122 a, b und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Königgrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 29 März 1907, Pr. IV. 12/7, die Weiterverbreitung der Nr. 268 der Zeitschrift: „Lidove Listy" vom 23 März 1907 wegen der Stellen von „A tak spatrujeme ho horiti" bis „statni sluzebniky" und von „ze jest to utopie" bis „dohospodaril" des Artikels: „Imperialismus" nach § 64 St. G verboten.

Konkursa.

L. Praes. 867 (4/7) (13) (2485 3—3)

Konkurs.

Przy Sądzie obwodowym w Jaśle systemizowane zostały dwie posady dozorców więźni z systemizowanymi poborami i umundurowaniem.

Podania o te posady dla kandydatów wojskowych zastrzeżone, w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 Nr. 98 Dz. p. p. ułożone, należy wnieść do dnia 2 maja 1907 do tutejszego Prezydyum.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Jasło, dnia 27 marca 1907.

L. 1335. (2474 3—3)

Konkurs

Wydział Rady powiatowej złoczowskiej rozpisuje niniejszem konkurs na posadę inżyniera powiatowego, do której to posady przywiązaną jest roczna płaca 3000 koron, dodatek czynnej służby 400 koron i prawo do trzechpięciolecie po 15 prc. od stałej płacy, tudzież prawo do emerytury według statutu organizacyjnego dla urzędników Rady powiatowej złoczowskiej.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, winni wykazać się:

1. że nie przekroczyli 40 wiek życia,
2. że ukończyli studya techniczne na Wydziale inżynieryi i mają dwa egzamina państwowe,
3. że posiadają przynajmniej dwuletnią praktykę przy budowie dróg i mostów,
4. że posiadają dokładną znajomość języka polskiego w mowie i piśmie,
5. nadto dołączyć winni do podania opis dotychczasowego zajęcia i świadectwo zdrowia.

Posada ta nadaną zostanie prowizorycznie, poczem może nastąpić stabilizacya, stosownie do uznania Rady powiatowej złoczowskiej.

Praktyka prywatna może być dozwoloną tylko za osobnem zezwoleniem wydziału powiatowego.

Podania, należycie udokumentowane, wnosić należy na ręce Wydziału powiatowego w Złoczowia najdalej do 30 kwietnia 1907 roku.

Wydział powiatowy.

Złoczów, dnia 23 marca 1907.

L. 2313. Ogłoszenie konkursu. (2622 2—3)

Celem obsadzenia posady sierżanta policyi II. klasy, rozpisuje niniejszem Magistrat miasta Złoczowa konkurs z terminem wnoszenia podań do dnia 15 kwietnia 1907.

Od kandydatów wymaga się nieprzekroczonego wieku lat 40, znajomości przepisów policyjnych i języków krajowych w mowie i piśmie.

Do posady tej, która na razie jest prowizoryczną, przywiązaną jest stała płaca 750 koron, 10-procentowy dodatek czynnej służby, prawo do poboru czterech czteroleci po 80 kor. i uniform w naturze.

Magistrat miasta Złoczowa.

Złoczów, dnia 29 marca 1907.

L. IV. 786 H/56 (4) (2412)

(Zu Dep. III, Nr. 186 vom Jahre 1907 — Beiblatt Er. 11 zum Verordnungsblatt für die k. k. Landwehr).

Konkursausschreibung

zur Besetzung von „Freiplätzen für die k. k. Landwehr" in der Theresianischen Militärakademie.

1. Mit Beginn des Schuljahres 1907/1908 (21 September) wird im I. Jahrgang der Theresianischen Militärakademie eine Anzahl ganzer „Freiplätze für die k. k. Landwehr" besetzt.

2. Zur Bewerbung werden nur Angehörige der im Reichsrat vertretenen Königreiche und Länder zugelassen.

3. Die Bewerber müssen alle Klassen einer Realschule oder eines Gymnasiums mit mindestens „gutem" Gesamterfolg absolviert haben.

Das Reife(Maturitäts)zeugnis einer öffentlichen Realschule oder eines öffentlichen Gymnasiums erbringt den Nachweis der entsprechenden Vorbildung für die Militärakademie.

Von ungenügenden Klassifikationsnoten in der lateinischen oder griechischen Sprache wird abgesehen.

4. Die Aspiranten müssen das 17 Lebensjahr erreicht und dürfen das 20 Lebensjahr nicht überschritten haben.

Das Alter wird mit 1 September berechnet.

Bei Altersdifferenzen kann um Nachsicht angesucht werden.

5. Die auf diese Freiplätze aufgenommenen Bewerber sind auch von der Zahlung des Schulgeldes enthoben.

6. Die einberufenen Bewerber haben in der Militärakademie eine Aufnahmsprüfung abzulegen.

Dieselbe ist in deutscher Sprache abzulegen, welcher die Aspiranten soweit mächtig sein müssen, dass die Möglichkeit des Studienerfolges in dieser Beziehung gesichert erscheint.

Die militärischen Geschicklichkeiten, dann die militärischen Übungen bilden keinen Gegenstand der Prüfung.

Die Skizze über den Umfang der Aufnahmsprüfung liegt bei.

7. Die Bewerber müssen sich für den Fall ihrer Aufnahme zu einer verlängerten Präsenzdienstzeit in der k. k. Landwehr verpflichten (Muster A).

8. Die Gesuche (Muster B) sind bis längstens 10 Juli 1906, und zwar von aktiven Personen des Heeres, der Kriegsmarine und der k. k. Landwehr durch das vorgesetzte Kommando, von allen übrigen Bewerbern durch das Landwehrplatzkommando in Wien oder das nächste Landwehr- (Landesschützen-) Ergänzungsbezirkskommando an das Ministerium für Landesverteidigung einzusenden.

9. Den Gesuchen sind anzuschiessen:

a) der Tauf(Geburt)schein des Bewerbers,
b) der Heimatschein des Bewerbers,

c) das Schulzeugnis des ersten Semesters des gegenwärtigen Schuljahres 1906/1907, dann das ganzjährige Schulzeugnis für das verflossene Schuljahr 1905/1906 *) des Bewerbers,

d) das Sittenzeugnis des Bewerbers,

e) das von einem aktiven Arzte des Heeres oder der k. k. Landwehr ausgestellte ärztliche Gutachten über die körperliche Eignung des Bewerbers und

f) der Revers nach Muster A.

10. Zahlzöglinge des III. Jahrganges der k. u. k. Militär-Oberrealschule, welche die zum Aufsteigen in die Theresianische Militärakademie aufgestellten Bedingungen erfüllen, können sich ebenfalls um diese Freiplätze bewerben. Den betreffenden Gesuchen sind nur die im Punkte 9 unter a). b), c) und f) erwähnten Beilagen anzuschissen.

Diese Zöglinge sind von der Ablegung der Aufnahmsprüfung enthoben.

11. Alle mit Freiplätzen für die k. k. Landwehr beteilten Bewerber werden nach entsprechender Absolvierung der Theresianischen Militärakademie in die k. k. Landwehr, und zwar je nach den Offizierstandesverhältnissen zur Landwehrinfanterie oder zur Landwehrkavallerie eingeteilt. Die Bestimmung der Waffengattung erfolgt über Antrag des Akademiekommandos vom Ministerium für Landesverteidigung.

Wien, im Februar 1907.

Vom k. k. Ministerium für Landesverteidigung.

*) Die zur Aufnahmsprüfung einberufenen Aspiranten haben das ganzjährige Schulzeugnis für das Schuljahr 1906/1907 in die Anstalt mitzubringen.

Muster A.

Stempel (eine Krone)

Revers.

Mit Zustimmung meines mitgefertigten Vaters (Vormundes) verpflichte ich mich für den Fall meiner Aufnahme in die Theresianische Militärakademie auf einen „Freiplatz für die k. k. Landwehr" und meiner seinerzeitigen unmittelbaren Einreihung in die k. k. Landwehr, für jedes in der Militärakademie zugebrachte Schuljahr ein Jahr über die gesetzliche dreijährige Präsenzdienstzeit präsent zu dienen.

. . . . am . . . . . 19 . .

Unterschrift des Vaters (Vormundes) und zweier Zeugen: . . . .

Unterschrift des Bewerbers: . . . .

Legalisierung der Unterschriften.

Muster B.

An

das k. k. Ministerium für Landesverteidigung.

Stempel (eine Krone)

Ich bitte um die Verleihung eines „Freiplatzes für die k. k. Landwehr" in der Theresianischen Militärakademie für meinen Sohn Josef.

Als Aufnahmsdokumente schliesse ich bei

a) den Taufschein (Geburtschein) meines Sohnes,

b) den Heimatschein meines Sohnes,

c) das Schulzeugnis des ersten Semesters des gegenwärtigen Schuljahres 1906/1907, dann das ganzjährige Schulzeugnis für das verflossene Schuljahr 1905/1906 meines Sohnes,

d) das Sittenzeugnis meines Sohnes,

e) das militärärztliche Gutachten und

f) den Revers wegen Übernahme der Verpflichtung zu einer verlängerten Präsenzdienstzeit.

(Hier können jene Ausführungen angereiht werden, welche nach Ansicht des Gesuchstellers geeignet erscheinen, als Unterstützungsgründe zu dienen).

. . . . am . . . . . 1907.

Deutliche Unterschrift mit Angabe der Lebenstellung und der genauen Adresse des Gesuchstellers:

. . . .

Anmerkung: Das Gesuch, das ärztliche Gutachten und der Revers sind mit je einer Stempelmarke von 1 K, die übrigen Beilagen, wenn sie nicht schon gestempelt sind, mit einer Stempelmarke von je 30 h zu versehen.

Kuratele.

L. cz. P. 173/6 (7) (2545 2—3)

E d y k t.

Stanisław Czesław 2 im. Szczepański z Beńkowej Wiszni został uznany za umysłowo niedołężnego a kuratorem jego ustanowiono Teodora Serwatowskiego z Buczniowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rudki, dnia 12 grudnia 1906.

L. cz. P. 8/7 (1) (2460 2—3)

E d y k t.

Za umysłowo niedołężnego uznano Altera Kaczora z Panasówki.

Kuratorem ustanowiono Benjamina Brüka ze Skałata.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Skałat, dnia 24 stycznia 1907.

L. cz. P. 56/7 (2548 2—3)

E d y k t.

Pawła Biłyka z Rakowca uznano marnotrawnym.

Kurator Łuć Hudyma z Rakowca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wiśniowczyk, 10 marca 1907.

L. cz. P. XVIII. 11/7 (17) (2498 2—3)

E d y k t.

Za marnotrawnych uznano Felicyana i Wincentego Wolffów w Krakowie.

Kuratorem ich ustanowiono Aleksandra Jachimowicza w Krakowie.

C. k Sąd powiatowy, Oddział XVIII.

Kraków, dnia 11 lutego 1907.

L. cz. P. 291/5 (13) (2458 2—3)

Za marnotrawnych uznano Wojciecha i Maryannę Surowców z Trześni.

Kuratorem ich ustanowiono Józefa Surowca z Trześni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mielec, dnia 20 czerwca 1906.

L. cz. L. II. 11/6 (6) (2613)

E d y k t.

Za umysłowo chorego uznano Hryńka Kaziów w Obroszynie.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Kaziów w Obroszynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gródek Jagielloński, 15 lutego 1907.

L. cz. L. II. 1/6 (7) (2612)

E d y k t.

Za umysłowo chorego uznano Michała Przyszlaka w Zaszkowicach.

Kuratorem jego ustanowiono Hawryłę Pawliszyna w Zaszkowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gródek Jagielloński, 20 lutego 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 78/7 (2) (2505 3—3)

E d y k t.

Przeciw Mikołajowi Kurpicie z Żukowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Złoczowie przez Chymę Błażków i tow. z Żukowa pozew o zniesienie współwłasności ciała hip. whl. 103 ks. gr. gm. kat. Żuków objętego.

Celem strzeżenia praw Mikołaja Kurpity ustanawia się pana adw. dr. Epsteina w Złoczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Mikołaja Kurpitę w rzeczonej spraie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 22 marca 1907.

L. Prez. 410 (18/7) (2535 2—3)

O b w i e s z c z e n i e.

Pan Prezydent lwowskiego wyższego sądu krajowego zamianował na mocy § 301 pk. dla drugiej zwyczajnej dnia 27 maja 1907 o godzinie 9 przed południem rozpoczynającej się kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Stryju przewodniczącym c. k. Prezydenta sądu obwodowego dra Marcelego Misińskiego, a zastępcami przewodniczącego c. k. radcę sądu krajowego wyższego Artura Aulicha i radców sądu krajowego Jakóba Löbensteina, Leona Maxymowicza, Filemona Latoszyńskiego, Franciszka Buczyńskiego, Włodzimierza Łukawieckiego i Karola Vincenza.

Stryj, dnia 30 marca 1907.

L. cz. C. I. 105/7 (2) (2522 2—3)

E d y k t.

Przeciw Adamowi Dauksza, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Wojniłowie przez Salamona Hauptmana i Izraela Dickera pozew o własność.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 12 kwietnia b. r.

Celem strzeżenia praw Adama Daukszy ustanawia się pana Aleksandra Dziedzickiego c. k. not. w Wojniłowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wojniłów, dnia 24 marca 1907.

L. cz. C. III. 82/7 (1) (2640)

E d y k t.

Przeciw Katarzynie z Jabłońskich Pasternakowej z Babicy, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie przez Józefa Szczepana młodszego pozew o 838 koron 59 hal.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono rozprawę na dzień 6 kwietnia 1907 o godz. 11 przed poł.

Celem strzeżenia praw Katarzyny Pasternakowej, ustanawia się pana adwokata dr. Bronisława Zangena w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomą z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Rzeszów, dnia 28 marca 1907.

L. cz. Cw. 244/7 (2) (2568)

E d y k t.

Przeciw Getzlowi Koral, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stryju przez Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Stryju pozew o nakaz zapłaty sumy wekslowej 600 kor.

Na podstawie pozwu wydano powyższy nakaz.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Markusa adwokata w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stryj, dnia 19 marca 1907.

L. cz. C. 39/7 (1) (2509)

Przeciw Piotrowi Chmurze z Glinika górnego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Frysztaku przez Józefa i Annę Chmurów pozew o 240 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 16 kwietnia 1907 o godzinie 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw Piotra Chmury ustanawia się pana Macieja Balickiego w Gliniku górnym kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztaku, dnia 19 marca 1907.

L. cz. C. II. 67/7 (1) (2532)

Przeciw Jędrzejowi Jurkowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzesku przez Wojciecha Jurkowskiego pozew o 400 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 17 kwietnia 1907 godzinę 9 rano.

Celem strzeżenia praw Jędrzeja Jurkowskiego ustanawia się pana adwokata dr. Herschthala w Brzesku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jędrzeja Jurkowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzesko, dnia 4 marca 1907.

L. cz. C. III. 99/7 (1) (2590)

E d y k t.

Przeciw Janowi i Ludwice Kowalikom z Żabna, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rozwadowie przez Edwarda Kowalika pozew o zniesienie wspólnej własności realności hip. 81 ks. gr. gm. Żabno.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 18 kwietnia 1907 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Jana i Ludwiki Kowalików ustanawia się pana Maksymiliana Madeja w Zabnie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana i Ludwikę Kowalików w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Rozwadów, dnia 15 marca 1907.

L. cz. C. III. 137/7 (2) (2515 1—3)

E d y k t.

Przeciw Janowi Piegzie którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podgórzu przez Bronisławę Piegza pozew o 456 koron.

Na podstawie pozwu wyznacza się w tutejszym sądzie audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na 19 kwietnia 1907 godz. 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw Jana Piegzy ustanawia się pana dr. Mieroszewskiego w Podgórzu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Piegzę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Podgórze, dnia 23 marca 1907.

L. cz. Cw. 782/2 (12) (2597)

E d y k t.

Przeciw Mechlowi Weinsteinowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Józefa Heumanna kupca w Tarnowie wniosek o przymusowe ustanowienie prawa zastawu na 20/24 częściach realności lwh. 196 ks. gr. gm. Rymanów.

Na podstawie wniosku wydaną została uchwała egzekucyjna z dnia 30 stycznia 1907 Cw. 782/2 (12).

Celem strzeżenia praw Mechla Weinsteina ustanawia się pana dr. Włodzimierza Gabryszewskiego adwokata w Jaśle kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Jasło, dnia 30 stycznia 1907.

L. cz. C. 59/7 (1) (2620)

E d y k t.

Przeciw Józefowi Hućko, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Wawrzyńca Dziadosza pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 12 kwietnia 1907 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Józefa Hućki ustanawia się pana Ignacego Dębickiego c. k. not. w Żmigrodzie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Hućkę w rzeczonej sprawie na jego

koszt i niebezpieczeństwo. dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żmigród, dnia 12 marca 1907.

L. cz. C. I. 85/7 (1) (2616 1—3)

Edykt.

Przeciw Franciszkowi Moskalowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sądowej Wiszni przez Katarzynę Koszela i Jana Koszeli pozew o 1000 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 24 kwietnia 1907 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Moskala ustanawia się pana adw. dr. Jakóba Kohanego w Sądowej Wiszni kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Moskala w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sądowa Wisznia, dnia 24 marca 1907.

L. cz. C. I. 33/7 (2) (2589)

Edykt.

Przeciw Antoniemu Panarowiec, rolnikowi w Bełzcu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rawie przez Józefę 1-o Jurczak, 2-o Kowalczuk, rolniczkę w Bełzcu, pozew o intabulacyę prawa własności parc. gr. l. kat. 1208/1, 877/2 i 919 gminy kat. Bełzec.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Panasowiec, ustanawia się pana dr. Edmunda Horowitza, adw. krajowego w Rawie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Panasowiec w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rawa, dnia 2 marca 1907.

L. cz. E. 355/7 (1) (2591)

Edykt.

Nieletniemu zobowiązanemu Janowi Głodowskiemu, zastąpionemu przez ojca Józefa Głodowskiego w sprawie toczącej się przed tut. c. k. sądem przeciw temuż nieletniemu o 214 koron ma być doręczoną uchwała z dnia 18 marca 1907 l. cz. E. 355/7 (1), którą dozwolono egzekucyi przez wpis prawa zastawu i licytacyę 3/4 części realności lwh. 124 gm. kat. Budziwój objętej, zobowiązanego niel. Jana Głodowskiego własnych.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Józef Głodowski przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia praw kuratora w osobie pana dr. Idzinskiego, adwokata w Tyczynie.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Głodowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tyczyn, dnia 18 marca 1907.

L. cz. Cw. 108/7 (1) i Cw. 109/7 (1) (2598)

Edykt.

Przeciw Emanuelowi Herzigowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Józefa Ratza kupca w Krośnie pozwy o 2000 kor. i 2400 kor.

Na podstawie pozwów wydane zostały wekslowe nakazy zapłaty z dnia 2 lutego 1907 ad Cw. 108/7 (1) i Cw. 109/7 (1).

Celem strzeżenia praw Emanuela Herziga ustanawia się pana dr. Jana Wilusza adwokata w Jaśle kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy.
Oddział II.
Jasło, dnia 2 lutego 1907.

L. cz. Cw. II. 111/7 (2) (2624)

Edykt.

Przeciw pp. Wincentemu i Maryi Bialikom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez p. Efraima Rakowera. kupca w Krakowie, pozew o 475 koron zpn.

Na podstawie pozwu wydano w dniu 17 stycznia 1907 nakaz zapłaty do lcz. Cw. II. 111/7 (1).

Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się pana dr. Maschlera, adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo. dopóki oni sami w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział II.
Kraków, dnia 9 marca 1907.

L. cz. C. 740/7 (1) (2567)

Edykt.

Przeciw Getzlowi Koral, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stryju przez Towarzystwo zaliczkowe i eskontowe w Skolem pozew o nakaz zapłaty 600 koron.

Na podstawie pozwu wydano powyższy nakaz.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana dr. Baczyńskiego, adw. w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie głosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stryj, dnia 16 marca 1907.

L. cz. Cw. 245/7 (1) (2599)

Edykt.

Przeciw Anieli Wędrychowicz, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Franciszka Bala właściciela dóbr w Bieczu pozew o 400 koron.

Na podstawie pozwu wydany został wekslowy nakaz zapłaty z dnia 21 marca 1907 do Cw. 245/7 (1).

Celem strzeżenia praw Anieli Wędrychowicz ustanawia się pana dr. Stanisława Michnika adwokata w Jaśle kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandki w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,
Oddział II.
Jasło, dnia 21 marca 1907.

L. cz. Cw. 188/7 (2) (2566)

Edykt.

Przeciw Chanie Wiesen, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Ignacego Wolfa w Rzeszowie pozew o 800 koron.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty z 12 lutego 1907.

Celem strzeżenia praw Chany Wiesen, ustanawia się pana adwokata dr Weinberga w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 4 marca 1907.

L. cz. Cw. 1288/7 (1) (2571)

Edykt.

Przeciw Andrzejowi Mokrzyckiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Masę konkursową bł. dr. Hermana Steina pozew o resztującą kwotę 985 koron.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 13 marca 1907 l cz. Cw. 1288/7 (1).

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Andrzeja Mokrzyckiego, ustanawia się pana adwokata dr. Marka Parnasa w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 13 marca 1907.

Spadki.

L. cz. A. 86/7 (5) (2433 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni ogłasza, że dnia 17 maja 1903 w Sądowej Wiszni zmarła Anastazya z Biłenkich Ostalska bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Franciszka i Maryi Ostalskich nie jest znanem, przeto wzywa się ich, by w przeciągu roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzonym ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Janem Biłenkim z Sądowej Wiszni ustanowionym dla nieobecnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sądowa Wisznia, dnia 13 marca 1907.

L. cz. A. 306/6 (5) (2459 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy w Nowemsiole ogłasza, że dnia 8 listopada 1906 w Terpiłówce zmarła Reisi Speiser pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Jojne Speisera nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Samsonem Speiserem ustanowionym dla nieobecnego Jojne Speisera.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowesioło, dnia 18 grudnia 1906.

L. cz. A. 278/6 (5) (2585 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Nowem siole ogłasza, że dnia 13 marca 1906 w Obidówce zmarła Anna Myślicka pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Piotra Piotrowskiego nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Antonim Żabskim ustanowionym dla nieobecnych Jakóba Myślickiego i Piotra Piotrowskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowesioło, dnia 12 listopada 1906.

L. cz. A. VP. 513/4 (12) (2386 2—3)

Edykt.

Wzywa się wszystkich, którym przysłuża prawo dziedziczenia po Chaimie Ber Schilling zmarłym 25 września 1904, aby w przeciągu jednego roku swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego dr. Herman Falk kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nieprzyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stanisławów, dnia 25 września 1906.

L. cz. A. 658/5 (10) (2623 1—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Sanoku zawiadamia, że w dniu 1 sierpnia 1905 w Załużu zmarł Abraham Zahn bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Markus Zahn recte Raps w Załużu kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Sanok, dnia 22 maja 1906.

L. cz. A. 324/6 (9) (2617 1—3)

Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni ogłasza, że dnia 9 października 1906 w Królinie zmarł Antoni Łobodziński bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Wojciecha i Józefa Łobodzińskich i Karoliny Wróbel nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Franciszkiem Pełdyakiem ustanowionym dla powyższych małoletnich.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sądowa Wisznia, dnia 2 marca 1907.

Amortyzacye.

L. cz. T. 6/7 (1) (2555 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Towarzystwa oszczędności i kredytu w Dolinie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką wdraża się postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawcy rzekomo zaginionego weksla następującej treści: „Janów, den 10 Oktober 1906 für 212 K. 72 hal. am 15 Febr. 1907 zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre meine eigene Kronen Zweihundertzwölf, auch 72 Häl. den Werth erhalten, und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht. Adolf Luft. An Chaim Zohn in Janów bei Lemberg, zahlbar bei Adolf Luft in Lemberg, angenommen Chaim Zohn (a tergo). Na zlecenie Towarzystwa oszczędności i kredytu w Dolinie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką Adolf Luft.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni licząc od dnia płatności weksla, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego terminu uznany zostanie za nieistniejący.

C. k. sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 17 stycznia 1907.

L. cz. T. 21/7 (1) (2561 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek prot. firmy Singer & Com. Tow. akc. maszyn do szycia w Krakowie wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych weksli 1. z daty Kraków, dnia 17 grudnia 1906 na kwotę 800 kor. opiewającego, dnia 4 lutego 1907 płatnego w Krakowie przez Daniela Honiga akceptowanego na zlecenie prot. firmy Singer & Comp. Tow. Akc. maszyn do szycia w Krakowie opiewającego; 2. z daty Kraków, dnia 17 grudnia 1906 na kwotę 826 kor. 61 hal. opiewającego, dnia 3 marca 1907 płatnego w Krakowie przez Daniela Honiga akceptowanego i na zlecenie prot. firmy Singer & Comp., Tow. Akc. maszyn do szycia w Krakowie opiewającego.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia ostatniego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 17 marca 1907.

L. cz. T. V. 1/7 (2) (2489 2—3)

Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci.

Przed przeszło 30 laty niejaki Antoni Sałęga, rolnik w Groblach, powiedziawszy swym domownikom, że udaje się do Niska celem zapłacenia należytości spadkowej po swym bracie, opuścił Groble, do domu więcej nie wrócił i znikł całkiem bez wieści.

Zarządzone początkowo poszukiwania nie odniosły żadnego skutku, a jak stwierdza poświadczenie Zwierzchności gminnej w Groblach, tenże Antoni Sałęga od tego czasu nietylko nigdy nie wrócił do gminy, ale nawet nie przyszła o nim żadna zgoła wiadomość.

Wedle metryki chrztu od czasu urodzenia się zaginionego Antoniego Sałęgi minęło już prawie 77 lat.

Gdy w obec powyższego jest prawdopodobnem, że Antoni Sałęga poniósł śmierć, przeto na prośbę Tomasza Sałęgi i Maryanny z Sałęgów Konikowej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd, albo kuratora adw. dr. Hanasiewicza w Rzeszowie aż do dnia 5 marca 1908 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 5 marca 1907.

L. cz. T. 8/7 (4) (2596 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Rozalii Lamensdorf wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku Nr. 5068 w dniu 1 stycznia 1906 na kwotę 383 koron opiewającej, a na imię Rozalii Lamensdorf wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia ogłoszenia ostatniego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 15 marca 1907.

L. cz. Nc. XVIII. 462/6 (3) (2497 2—3)

Na wniosek Salomci Tobiasz w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu zastawniczego Nr. 37413 na los Boden-Credit-Anstalt Seria 6729 Nr. 19.

Posiadacza powyższego papieru wartościowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy cywilny.
Oddział XVIII.
Kraków, dnia 4 stycznia 1907.

L. cz. T. 15/6 (3) (2600 2—3)

E d y k t.

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza weksla przez Grzegorza Zarugiewicza w Kutach akceptowanego, z daty dnia 2 marca 1906 na 2000 koron opiewającego, oraz weksli z daty Kuty dnia 25 lutego 1906 na 2000 koron i z daty Kuty dnia 24 czerwca 1906 na 400 koron opiewające, obu przez Bogdana Agopsowicza w Kutach akceptowanych, by do dni 45 od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rzeczone weksle w tutejszym sądzie zgłosił i przedłożył tem pewniej, ileże po bezskutecznym upływie tego czasokresu weksle te za umorzone i pozbawione mocy prawnej będą uznane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 14 marca 1907.

L. cz. T. II. 2/7 (1). (2492 2—3)

O b w i e s z c z e n i e.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu, wdrażając na wniosek Banku zaliczkowego w Czortkowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, postępowanie celem amortyzacyi weksla z daty Czortków 25 września 1897, a płatnego w Czortkowie dnia 2 stycznia 1898, akceptowanego przez Tadeusza Lipskiego, Zygmunta Reinspergera i Maryi Lipskiej, opiewającego na kwotę 175 złr., wystawionego przez wnioskodawcę i wnioskodawcy zaginionego weksla, wzywa posiadacza rzeczonego weksla, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu dni 45 od dnia trzeciego ogłoszenta w gazecie urzędowej licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie rzeczonego czasokresu weksel za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 5 marca 1907.

L. cz. T. 25/6 (3) (2564 1—3)

E d y k t.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa każdego ktoby o życiu i miejscu pobytu Kałyny Słobodzian Danyły z Turki miał jaką wiadomość, by do jednego roku od ostatniego ogłoszenia edyktu tut. sądowi lub też ustanowionemu dla niej kuratorowi Wasylowi Andrusiakowi w Turce o tem doniósł tem pewniej, ileże inaczej po upływie roku nazwana za zmarłą będzie uznaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 13 marca 1907.

L. cz. T. 18/7 (2) (2445 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Anny Popowicz we Lwowie wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej gal. Kasy oszczędności Nr. 134.189 na imię „Dańko Popowicz" wystawionej na kwotę 246 kor. 83 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze ze swojemi prawami ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia estatniego (t. j. 3 edyktu), w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 7 marca 1907.

L. cz. Nc. I. 201/6 (1) (2609 1—3)

E d y k t.

Na prośbę Leiby Josefsberga, kupca w Borysławiu, wdraża się amortyzacyę zagubionego rewersu Towarzystwa ubezpieczeń „Anker" w Wiedniu dnia 21 lutego 1902 na zaliczkę 136 kor., udzieloną na zastawioną tamże policę Nr. 55609 E. z kwitami.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Drohobycz, dnia 9 września 1906.

L. cz. T. 22/7 (1) (2482 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Franciszka Halaurka wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy wystawionej przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie 25 stycznia 1893 l. 13210 na kapitał 1000 złr. płatny Ludmile Paulik recte Vyskocil 25 stycznia 1913.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia ogłoszenia ostatniego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 19 marca 1907.

L. cz. Nc. XVIII. 461/6 (3) (2494 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Jadwigi Żmigrodzkiej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki udziałowej L. 1105 Związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie.

Posiadacza powyższej książeczki udziałowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy cywilny,
Oddział XVIII.
Kraków, dnia 31 grudnia 1906.

L. cz. T. 7/7 (1) (2449 1—3)

Na wniosek Henny Nussbaum wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego kupieckiego w Przemyślu stow. zarej. z ogr. poręką Nr. 2816 z daty 14 stycznia 1907 na imię Henny Nussbaum na 1700 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku od ostatniego ogłoszeni w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu za nieistniejącą zostanie uznaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, 18 marca 1907.

Ч. сп. T. 2/7 (1) (2574 1—3)

Е д и к т.

Ц. к. суд окружний в Золочеві В. IV. оповіщує, що Гавриіл Дяков vel Дячиньский від звиш 30 літ заґинув, взиває ся отже неприсутного Гавриіла Дякова vel Дячиньского едиктом, щоби в протягу одного року подав про себе звістку тому ж судови, взглядно кураторови, Симеонови Юркевичу в Урлеві, інакше бо по уплиі сего часу буде узнаний за умершого.

Ц. к. Суд окружний, Відділ IV.
Золочів, дня 2 марта 1907.

L. cz. T. 24/7 (2) (2629 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Osiasa Bera Grüssa, kupca we Lwowie ul. Panieńska l. 22, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla oryginalnego z daty Lwów dnia 4 stycznia 1907, opiewającego na sumę 200 kor. płatnego we Lwowie w pięć miesięcy od daty wystawionego na zlecenie własne, a przez Abrahama Fanda, stolarza we Lwowie, akceptowanego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia płatności, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział VII.
Lwów, dnia 15 marca 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 106/7 (2305)

O b w i e s z c z e n i e.

Do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisuje się:

Siedziba stowarzyszenia: Rożnów.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Rożnowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 4 stycznia 1907.

Okręg tej spółki stanowią gminy Rożnów i Nowosielica, a celem jej jest starać się o materyalne i moralne podniesienie członków przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów, pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które spółka na ten cel nagromadzi. przy pomocy spólnej nieograniczonej poręki swych członków;

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych w ten sposób, iż Spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czss trwania: nieograniczony.

Zarząd: Mikołaj Boruk Jurija, rolnik w Rożnowie, jako przełożony; Artur Kornaszewski, kierownik szkoły w Rożnowie, jako zastępca przełożonego; Ferdynand Lintner, właściciel realności w Rożnowie; Jan Matejczuk, właściciel realności w Rożnowie; Porfir Bażański, rolnik w Rożnowie; Józef Nowicki, rolnik w Nowosielicy; Józef Kolan. rolnik w Nowosielicy, jako członkowie.

Podpis firmy: następuje w ten sposób, iż pod pieczęcią firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia spółki: umieszczane będą na tablicy przed lokalem spółki. Ogłoszenie walnego zgromadzenia winno być podane do wiadomości członków przez rozesłanie cyrkularza, w razie potrzeby umieszczać będzie spółka swe publiczne ogłoszenia w czasopiśmie wydawanem dla spółek przez krajowy Patronat.

Udziały członków: wynosi 10 kor. i może być spłacony ratami półrocznemi po 1 kor.; jeden członek nie może mieć więcej jak 5 udziałów.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Dzień wpisu: 4 marca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Kołomyja, dnia 27 lutego 1907.

L. cz. Firm. 257 Rg. A. I. 38 (2484)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedyńczego.

Wpisano do rejestru handlowego Oddział A.

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: Zdzisław Zdanowicz.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel galanteryjny.

Właściciel: Zdzisław Zdanowicz, kupiec w Krakowie, ul. Sławkowska 8.

Dzień wpisu: 20 marca 1907.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy,
Oddział III
Kraków, dnia 19 marca 1907.

L. cz. Firm. 216 Stow. III. 122 (2350)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Żegocin.

Brzmienie firmy: „Spółka rolnicza w Żegocinie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką".

Data statutu: 9 stycznia 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wspólne spieniężanie produktów rolniczych, wytwarzanych we własnych gospodarstwach członków, jakoteż wspólne nabywanie artykułów potrzebnych członkom do prowadzenia gospodarstwa rolnego. przy pomocy odpowiednich urządzeń technicznych i handlowych.

Czas trwania spółki: nie jest ograniczony.

Zarząd składa się: z trzech członków, a to z przewodniczącego, jego zastępcy i z sekretarza. Zarząd ten stanowią: ks. Andrzej Pawicki, proboszcz w Żegocinie, jako przewodniczący; Jacenty Cempura, gospodarz w Łąkcie dolnej, jako jego zastępca, oraz Stanisław Polek, kierownik szkoły w Żegocinie, jako sekretarz.

Podpis firmy: Pod nazwą firmy przez kogokolwiek wypisaną lub wydrukowaną podpisze zawsze dwóch którychkolwiek członków zarządu.

Ogłoszenia: od spółki wychodzące, umieszczane będą na tablicy przed lokalem spółki, a w razie uznanej potrzeby, także w czasopiśmie dla spółek rolniczych, wydawanem przez krajowy Patronat.

Udziały członków: wyuoszą po 2 kor. Jeden członek może mieć dowolną ilość udziałów.

Odpowiedzialność: za zobowiązania spółki wobec osób trzecich, aż do dziesięciokrotnej kwoty deklarowanych udziałów.

Data wpisu: 11 marca 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział III.
Kraków, dnia 9 marca 1907.

L. cz. Firm. 212 Stow. III. 125 (2349)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszenia zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Rawa ruska.

Brzmienie firmy: „Towarzystwo zaliczkowe i oszczędności „Nadzieja" w Rawie ruskiej, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką".

Data statutu: 6 marca 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa: podniesienie zarobku i gospodarstwa swoich członków przez dostarczenie tymże na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gotpodarstwie, rzemiośle, przemyśle lub handlu za pomocą kredytu wszystkich członków.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: składa się z 2 dyrektorów wybieranych przez walne zgromadzenie z pośród członków na 9 lat i z 2 zastępców również przez walne zgromadzenie na 3 lata wybieranych; na walnem zgromadzeniu 11 lutego 1907 wybrano Kisiela Josefsberga i Izaka Lesera, kupców z Rawy, dyrektorami, Dawida Dillera i Wolfa Puttera, kupców z Rawy, zastępcami.

Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpisy 2 członków dyrekcyi.

Ogłoszenia: zamieszczane będą w jednem z czasopism lwowskich.

Udział członka: wynosi 100 kor.

Odpowiedzialność: do wysokości podwójnego udziału.

Data wpisu: 11 marca 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 9 marca 1907.

L. cz. Firm. 232/7 (2602)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych firmy: „Spółka mleczarska w Błażowej, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", która zawiązaną została na mocy statutu, uchwalonego na walnem zebraniu członków założycieli, odbytem w Błażowy, na dniu 6 stycznia 1907.

Główne postanowienia statutu są następujące:

1. Siedzibą spółki jest gmina Błażowa.

2. Celem spółki jest: wspólne przerabianie i spieniężanie mleka produktywnego w gospodarstwach członków spółki.

3. Wybrany równocześnie zarząd spółki składa się z trzech członków: Michała Kocaja, rolnika z Błażowy, jako przewodniczącego zarządu; Wiktora Błażewskiego, kierownika szkoły w Borku nowym, jako zastępcy przewodniczącego zarządu i Jana Grażyńskiego, kupca w Błażowy, jako kasyera.

4. Każdy członek spółki odpowiada za zobowiązania stowarzyszenia wobec osób trzecich nietylko swoim udziałem w kwocie 10 kor., ale nadto dalszą kwotą aż do dziesięciokrotnej wysokości udziału, o ile na pokrycie pretensyj wierzycieli spółki nie wystarczy jej własny majątek.

5. Firmę spółki podpisuje pod wyciśniętą pieczątką (stampilią) spółki przewodniczący (względnie jego zastępca), oraz jeden z członków zarządu.

6. Ogłoszenia będą przybite na tablicy dla ogłoszeń spółki pod jej lokalem. W razie uznanej przez zarząd potrzeby umieszczać będzie spółka swe publiczne ogłoszenia w czasopiśmie wydawanem dla spółek przez Patronat.

Rzeszów, dnia 16 maraa 1907.

L. cz. Firm. 171 Stow. I. 91/36 (2376)

O g ł o s z e n i e.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, że w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, wpisano przy firmie „Powiatowa kasa zaliczkowa i oszczędności w Borszczowie stowarzyszenie z ograniczoną poręką" iż na zwyczajnem walnem zgromadzeniu tegoż stowarzyszenia dnia 31 stycznia 1907 odbytem wybrano w miejsce ustępującego dyrektora Antoniego Jankowskiego, Maryana Orłowskiego kierownika biura tejże kasy i dotychczasowego zastępcę dyrektora, dyrektorem a w miejsce tegoż ostatniego zastępcą dyrektora Kazimierza Dobrowolskiego c. k. inspektora szkolnego w Borszczowie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Tarnopol, dnia 27 lutego 1907.

L. cz. Firm. 32/7 Rg. A. I. 16 (2309)

Wpis firmy spółkowej.

Wpisano do rejestru Oddział A.

Siedziba firmy: Przemyśl.

Brzmienie firmy: Stanisław Grünberg i spółka-filia w Przemyślu.

Przedmiot przedsiębiorstwa: skład filialny artykułów technicznych.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni (G.): spólnicy jawni Stanisław Grünberg kupiec Krakowie i Samuel Weissman kupiec w Krakowie, ul. św. Anny 2, zamieszkali.

Zakład filialny (Zw. N.): w Przemyślu, zakładu głównego tego samego nazwiska istniejącego w Krakowie pod firmą Stanisław Grünberg i spółka, sprzedaż artykułów technicznych.

Do zastępstwa spółki uprawnieni obaj spólnicy łącznie.

Podpis firmy (F. Z.): pod brzmieniem firmy stampilią wyciśniętem obaj spólnicy umieszczą swoje nazwiska.

Data wpisu: 25 lutego 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Przemyśl, dnia 23 lutego 907.

L. cz. Firm. 233 Poj. III. 50 (2483)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych i spółkowych.

Do rejestru firm pojedyńczych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem filia w Krakowie".

Wstąpili: Stanisław Karłowski we Lwowie, jako kierownik filii, Jan Kanty Federowicz, jako członek komitetu nadzorczego, a dr. Jerzy Michalski w Krakowie, jako zastępca członka komitetu nadzorczego.

Wystąpili: Mieczysław Sędzimir przestał być naczelnikiem filii, a dr. Antoni Górski zrezygnował z członka komitetu nadzorczego.

Dzień wpisu: 16 marca 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 14 marca 1907.

L. cz. Firm. 52 Stow. III. 46 (2477)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Gospodarstwo domowe, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: Marya Sokolnicka.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Ludwika Opolska, prywatna we Lwowie.

Data wpisu: 9 marca 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 9 marca 1907.

L. cz. Firm. 135/7 Stow. IV. 103 (2420)
Obwieszczenie.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 10 marca 1907 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnem zgromadzeniu Spółki oszczędności i pożyczek w Rokietnicy stow. zarej. z nieograniczoną odpowiedzialnością, 2 marca 1907 odbytem, wybrano w miejsce ustępującego ks. Józefa Budnika, przewodniczącym stowarzyszenia ks. Franciszka Fudallę, administratora parafii w Rokietnicy.

Przemyśl, 19 marca 1907.

Ч. сп. Firm. 100 7 Stow. I. 323 (2573)
Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоварищень.

Вписано в реєстрі стоварищень зарібкових і господарчих під Стов. I. 323.

Осідок стоварищеня: Поморяни.

Назва фірми: Спілка ощадности і позичок „Надія" в Поморянах, стоваришенє зареєстроване з необмеженою порукою.

Зміна статутів: Загальні збори повисше згаданої Спілки відбувши ся 16 вересня 1906 ухвалило одноголосно зміну §§ 1 і 3 статуту, с. є. про округ спілки і про членів спілки.

Дата впису: 2 марта 1907.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Золочів, дня 2 марта 1907.

Ч. сп. Firm. 1253 Stow. III. 119 (2231)
Впис фірми заробкового і господарского стоваришеня.

Вписано в реєстрі стоварищень заробкових і господарских.

Осідок стоваришеня: Тудорковичи п. Сокаль.

Фірма звучить: „Руский Народний Дом", стоварищенє зареєстр. з обмеженою порукою.

Дата статута: 20 падолиста 1906.

Предмет підприємства: соєдинити господарскі сили своїх членів для їх добробиту; для переведеня тої цїли стоварищенє:

а) купує і продає недвижимости для своїх членів;

б) уряджує склади господарских нарядів, навозів, збіжа, насїня і инших земноплодів для своїх членів;

в) провадить торговлю, доставу товарів для своїх членів;

г) займає ся передїлкою і продажею продуктів своїх членів;

д) ширить межи своїми членами фахові відомости о господарстві при помочи зборів, курсів, люстраций і т. п.;

е) заохочує членів до меліораций господарских і до рільного і домашного промислу;

ж) принимає капітали в оборот за умовленим процентом;

з) уділяє членам приступних позичок на піднесенє господарства.

Час треваня: необмежений.

Дирекция складає ся: з 3 членів, справника, касиера і книговодця вибраних радою стоваришеня з поміж членів на три роки. Рада стоваришеня вибрала 20 падолиста 1906 на общім собраню членами дирекциї Яцка Сидора, справником, Гриця Тилюка, касиєром а Дионіза Сича, книговодцем.

Підпис фірми: доконують два члени дирекциї, що підписують ся під печаткою стоваришеня.

Оголошеня: доконують ся через виставлене оголошеня на таблици перед домом стоваришеня.

Удїл членів: вносить 10 кор., плачений в найменших ратах по 1 кор. півріччо. Число удїлів необмежене.

Відвічальність членів: обмежена до висоти двократного удїлу.

Дата впису: 16 лютого 1906.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний, Відділ IV.

Львів, дня 26 січня 1907.

L. cz. Firm. 41/7 (2487)
Edykt.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, że przy firmie Towarzystwa wzajemnych zaliczek i oszczędności w Nowym Sączu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką wpisano, iż na walnem zgromadzeniu członków tego towarzystwa w dniu 20 stycznia 1907 odbytem uchwalono zmianę statutów co do § § 4, 13, 25, 36, 38 i 57, tudzież wybrano na nowe trzechlecie na członków dyrekcyi dr. Leona Silbermanna, dr. Bernarda Silbermanna, w miejsce ustępującego Natana Krischera, Jakóba Grossbarda, kupca w Nowego Sącza, w miejsce ustępującego Jakóba Schreibera, Abrachama Friedmanna przemysłowca z Nowego Sącza.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 2 marca.

Ч. спр. Firm. 1132 Stow. II. 155 (2481)
Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстр для стоваришень заробкових і господарских.

Осідок стоваришеня: Львів.

Фірма звучить: Українсько-руска Видавнича спілка стов. зареєстр. з обмеженою порукою.

Заступниками директора вибрані: Михайло Мочульский і Іван Кревецкий.

Дата впису: 28 грудня 1907.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний Відділ IV.

Львів, дня 28 грудня 1906.

G. Zl. Firm. 674/6 Spól. I. 213 (213)
Änderungen u. Zusätze in bereits eingetragenen Einzeln und Gesellschaftfirmen.

Eingetragen wurde in Register für Gesellschaftsfirmen.

Sitz der Firma: Wien I. Elisabethstrasse 18.

Zweigniederlassung: in Tłumacz.

Firma wortlaut: Chropiner Zuckerfabricks-Gesellschaft.

Löschung der Zweigniederlassung in Tłumacz.

Datum der Eintragung: 31 Dezember 1906.

K. k. Kreis als Handels Gericht, Abtheilung II.

Stanislau, am 31 Dezember 1906.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski)

Do Lwowa
Na dworzec główny

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
przych.	o. g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedzielę i rz. k. święta), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·59	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	9·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.
—	9·18	z Jaworowa.
—	9·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (przez Podgórze Płaszów), Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów), M. Laborcza (Peszt) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·45	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzega, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Seretha, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałki), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·53	z Tucholi (od 15/5 do 30/9) Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·37	z Jaworowa.
—	4·50	z Bełza, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębica), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·50	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi) Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·05	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·25	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·36	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzega, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa
Z dworca głównego

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
odch.	o. g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·05	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca, (p. Dębica), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·55	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza Jasła, N. Sącza, Orłowa od (1/7 do 15/9).
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i święta rz. k.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa.
—	10·45	do Bełza, Sokala, Lubaczowa.
2·21	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
—	2·30	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	3·30	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	4·05	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·15	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	5·58	do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna
—	6·00	do Jaworowa.
—	6·15	do Podwołoczysk.
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Peszt), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	7·25	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·50	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedzieli i święta rz. kat.), Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·30	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7·07, przed południem, 3·25, 5·09 po połud. i 8·20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. kat. święta), 10·00 przed połud., 1·46 po południu, (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9·35 wieczór.
Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1·15 po południu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9·25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. kat. święta) 10·10 wieczór.
Ze Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.
Z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 6·05 rano, 2·28, 3·40 i 5·36 po południu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9·00 przed połud. i 12·40 po połud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8·34 wieczór.
Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).
Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9·15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3·14 po południu.
Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).
Do Lubienia 2·01 po połud. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze"

—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
2·05	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·2.	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze"

—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa,
2·36	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	6·37	Podwołoczysk,
—	10·08	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskim c. k. kolei państwowych, Pasaż Hausmana l. 9.

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. WIERCENIE STUDZIEN. Ustawianie pomp. Instalacye domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

Centralne **OGRZEWANIE** wszelkich systemów i **WENTYLACYE**. Łaźnie, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

projektują i wykonują:

Inżynier Leonard Nitsch i Ska, Kraków, ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Zarząd pasieki A. Kraińskiego w Jezierzanach k. Czortkowa

wysyła w pięciokilowych blaszankach wszystko opłatnie, prawdziwy lipcowy miód w cenie 6 kor. 50 hal. a wykorny miód lipcowy w cenie 7 kor. — Wysyła również miody pitne, odszczególnione na kilku wystawach, a to: stołowy, kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i t. d. w pięciokilowych blaszankach 6 kor. 80 hal.

Cenniki na żądanie franko.

Słabość męzką skutki szczególniej tajnych grzechów młodości, oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana **Dra Retau'a Ochrona własna.** Cena wydania polskiego 2 kor. Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męzką odzyskali. Za nadesłaniem franko należytości otrzyma się książkę w kopercie franko przez **Magazyn Wydawnictwa R. F. BIEREY w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig. Neumark 21 (w Niemczech).**

Kawiarnia „Wiedeńska"

znakomita kawa.

Wysiewki z najlepszych herbat pół klgr. 2 kor. 60 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.



Fosfatyna Faliera

(Phosphatine Falières)

przyjemny **pokarm** najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączenia od piersi i okresie rośnięcia. **Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.**

Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach.

L. 3535 07.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów pp. Antoniemu Kozarskiemu i Laurze z Jarolinów Kozarskiej kapitał 21.591 kor. 14 hal., listami zastawnymi, pochodzący z większej 15.000 złr. na hipotece dóbr Pleśna eisenbachowska w powiecie Tarnowskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 21 marca 1907 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc pp. Antoniego i Laurę Kozarskich jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

We Lwowie, dnia 24 marca 1907.

Polecamy

z gwarancyą pisemną, własnego wyrobu

Sypialnie kompl. z lustr. i marm. .	od K.	450·—
Jadalnie z marm. i krzesłami . .	„	300.—
Garnitury salonowe najstar. wykończ.	„	200.—
Łóżka żelazne szafkowe z materacem, kołdrą i poduszką razem . . .	„	40·—
Otomany kryte silną materyą . .	„	50·—
Kanapa łóżko najstar. wykończone .	„	75·—
Toalety mahoń. z lustrami . . .	„	40·—
Krzesła skórą kryte	„	11·50

Salonki, etażerki, parawaniki, meble gięte, stoliki fantazyjne.

Przed poświęceniem zakupów, ogromny zapas portier, firanek, stór, pledów, koców, materyi meblowych, dywanów, chodników oraz kołder i materaców sprzedajemy po dawnych niskich cenach. — Przy większych zamówieniach spłaty najdogodniejsze. — Wszelkie zamówienia i przerabiania przyjmujemy i wykonujemy we własnych pracowniach tapicerskich, stolarskich i pościelowych.

J. SCHUSTER i K. TOCZYSKI

Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 5.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie

członków „Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku", Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się dnia 16 kwietnia 1907 o godzinie 11 rano w sali Rady powiatowej. Członkowie chcący na Zgromadzeniu tem brać udział w głosowaniu i uchwałach winni przynieść swoje książeczki udziałowe na wpłaconą i deklarowaną co najmniej 100 koron gotówką

Porządek czynności:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1906.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej ze sprawdzenia czynności i rachunków za r. 1906, oraz wniosek tejże co do przyjęcia rachunków i udzielenia Dyrekcyi absolutoryum.
4. Wniosek Rady zawiadowczej co do rozdziału czystego zysku za r. 1906.
5. Wybór 3 członków Rady zawiadowczej w miejsce ustępujących.
6. Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej.
7. Wnioski luźne.

Sekretarz. Prezes.

Miastowe Biuro c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrscheinhefty) kombinowane-okrężne (Rundreise) i **powrotne** do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością 45—60 **i 90 dni i opustem od 12—35 procent** od cen normalnych.

BILETY KARTONOWE zwykłe do wszystkich stacyj w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpowiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak: **Biaritz, Fiume (Abbazyi), Wenecyi (Lido), Triestu, Capri, Neapolu, Nizzei, Florencyi, Rzymu etc.**

Do **Karlsbadu, Wrocławia, Drezdna, Lipska, Berlina, Bremy, Hamburga, Paryża** z ważnością 45—60 i 90 dni

Do Wiednia z ważnością 45 dni.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincyę wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacyi kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 koron zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

JUŻ WYSZEDŁ NOWY

KURYER KOLEJOWY

po **35 hal.** za egzemplarz z przesyłką pocztową.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.